DZIŚ: ŚWIAT KOBIECY

WYDANIE A

Cena egzemplarza zł **5**
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł **120**
przez roznosiciela zł **130**

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10 — 12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Czwartek. 4 maja. | Konto PKO „Zryw” nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8 | Nr 122 (1616

INAUGURACJA TYGODNIA OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY

Centralna Wystawa Oświatowa obrazem dorobku Polski na polu kulturalnym

WARSZAWA (PAP) W dniu 2 maja 1950 r. członek Rady Państwa — Aleksander Zawadzki dokonał otwarcia Centralnej Wystawy Oświatowej, zorganizowanej na dziedzińcu Pałacu pod Blachą w Warszawie, z okazji inauguracji „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy”.

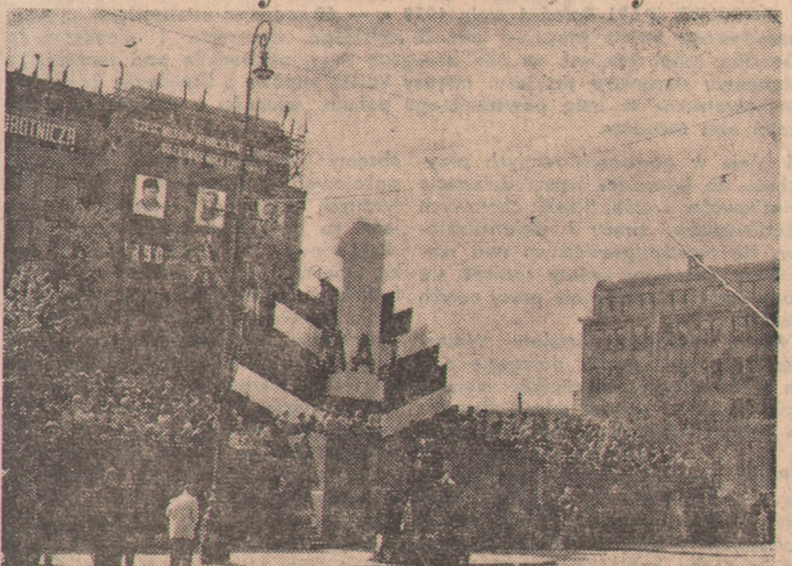
Na uroczystości otwarcia wystawy przybyli członkowie Rady Państwa, przedstawiciele KC PZPR, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu, przedstawiciele CRZZ oraz liczne rzesze społeczeństwa, a szczególnie młodzieży.

Naczelnym hasłem wypisanym przy wejściu na wystawę, są słowa: „Rozwijając naukę i kulturę — umacniamy pokój”.

O tym, jak wielkiego dzieła dokonano w Polsce Ludowej na odcinku krzewienia oświaty i kultury, informują zwiedzających liczne artystycznie wykonane plansze, makiety, wykresy, modele i fotografie. Informują one również o wytycznych planu 6-letniego w zakresie oświaty.

Wykresy graficzne przedstawiają rozwój szkolenia ogólnokształcącego i zawodowego, wzrost liczby studentów, wydawnictw i pomocy szkolnych, osiągnięcia w zakresie opieki nad dzieckiem i w zakresie akcji socjalnej wśród młodzieży, rozwój wychowania fizycznego itp. Wszystkie wykresy i diagramy, przedstawione na planszach, pną się stromo w górę, tak, jak szybko postępuje w naszym kraju rozwój oświaty. Tylko linia, przedstawiająca graficznie liczbę analfabetów w Polsce, opada szybko w dół.

Z uroczystości 1-Majowych







Manifestacje pierwszomajowe w Warszawie i Bydgoszczy. Na górnym zdjęciu trybuna rządowa przy Al. Jerozolimskich i Nowego Świata w Warszawie.
Przemawia Prezydent RP Bolesław Bierut. Niżej: przodownicy pracy i trybuna w Bydgoszczy.
Foto — Film Polski i IKP

Po zgonie min. W. Rzymowskiego

Kondolencje Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP) W związku ze śmiercią min. W. Rzymowskiego, Prezydent Rzeczypospolitej wystosował do wdowy po Zmarłym, Ireny Rzymowskiej pismo nast. treści:

Proszę przyjąć wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Jej męża Ministra Rządu Rzeczypospolitej, wielkiego patrioty i nieodżałowanego człowieka, zasłużonego działacza Polski Ludowej.

Kondolencje Premiera

Premier J. Cyrankiewicz przesłał na ręce wdowy po Zmarłym Ministrze, Ireny Rzymowskiej depeszę nast. treści:

Imieniem Rządu i własnym przesyłam wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu męża Obywatelki Ministra Wincentego Rzymowskiego, zasłużonego działacza demokratycznego.

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy

„Oświata, Książka i Prasa walczą o pokój!“ — oto hasło, rozbrzmiewające dziś w całej Polsce — oto czołowe zawołanie tegorocznego Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy. Tydzień ten stanie się wielką manifestacją zdecydowanej woli całego narodu, by bronić tej kultury, jaką w Polsce budujemy, a przeciwko której usiłują rozpętać nową pożogę imperialistyczni podżegacze wojenni.

Jest pewne, że nigdy dotąd w ciągu wieków życie kulturalne naszego kraju nie rozwijało się tak bujnie, tak wspaniale, jak obecnie. Książki i gazety stały się dziś potrzebą każdego człowieka w Polsce. Radio i film docierają do najbardziej głuchych zakątków. Cały kraj pokrywamy siecią szkół, świetlic, bibliotek, likwidujemy analfabetyzm. Nie ma dziś w Polsce człowieka pracy, przed którym zamknięta byłaby droga oświaty, zdobycia zawodu i doskonalenia się w zawodzie, poprawy bytu i wysunięcia się naprzód własną pracą. Dzięki korzystaniu z doświadczeń i pomocy Związku Radzieckiego tę drogę rozwojową przebywamy szybciej, budując naszą nową kulturę na fundamencie wspaniałych osiągnięć w budownictwie gospodarczym i społecznym.

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy jest nie tylko przeglądem wszystkich naszych dotychczasowych osiągnięć, ale i bodźcem do dalszej, bardziej jeszcze wytężonej, jeszcze rozleglejszej pracy. Wykonanie zadań Planu 6-letniego wymaga nowych setek tysięcy wykwalifikowanych pracowników przemysłu, handlu, komunikacji, gospodarki wiejskiej, oświaty i kultury. Dla wykonania Planu 6-letniego konieczne jest, by każdy człowiek w Polsce był w pełni świadomy zadań, jakie plan ten nakreśla. Wykonanie zadań Planu 6-letniego — to bowiem gwarancja naszej siły, to najpotężniejsza broń przeciwko podżegaczom wojennym w naszej nieugiętej walce o pokój.

Musimy rozbudować istniejące szkoły i budować nowe. Musimy walczyć o jak najlepsze wyniki nauczania, o ostateczną likwidację analfabetyzmu. Musimy pokryć kraj siecią kursów i szkół zawodowych i dokształcających. Musimy pracować nad tym, by nie było w Polsce fabryki i zakładu pracy, wsi i spółdzielni produkcyjnej bez świetlicy i biblioteki. Musimy doprowadzić do tego, by książka, pomagająca w naszej walce o pokój i postęp, książka napełniająca wiara w przyszłość i pewnością zwycięstwa, stała się własnością wszystkich ludzi pracy w Polsce. Musimy dbać o to, by prasa demokratyczna, która jest współorganizatorem naszego budownictwa, docierała do wszystkich mieszkań polskich.

W Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy weźmy wszyscy masowy udział! Niech Tydzień ten stanie się potężną manifestacją całego narodu na rzecz postępu i kultury, a przeciwko siłom ciemnoty i zacofania — na rzecz trwałego pokoju przeciwko podżegaczom wojennym!

Manifest i rezolucja sesji FIAPP

Wydalenie przedstawicieli kliki Tito

PRAGA (PAP) Na zakończenie sesji rady FIAPP uchwalono manifest, skierowany do wszystkich b. więźniów politycznych, wszystkich b. partyzantów i bojowników ruchu oporu przeciwko faszyzmowi jak również do ofiar terroru faszystowskiego.

Manifest aprobuje sztokholmski apel pokojowy i wzywa do wzmożenia walki o pokój: Bierzcie — mówi manifest — jak najczynniejszy udział w zakładaniu komitetów pokoju. Zwalczajcie produkcje broni przez imperialistów. Walczcie przeciwko dostawom broni amerykańskiej, przeciwko wysyłaniu wojsk do krajów kolonialnych, popierajcie robotników portowych i kolejarzy, którzy odmawiają wyładunku i transportu broni.

Na wniosek czechosłowacko- polski przyjęto rezolucję w sprawie wydalenia z FIAPP przedstawicieli kliki Tito. Rezolucja ta głosi: Rada postanawia: 1) Zerwać stosunki z obecnym kierownictwem organizacji jugosłowiańskiej; 2) Wykluczyć delegatów jugosłowańskich z komitetu wyk. i rady FIAPP; 3) Nawiązać kontakt z tymi b. jugosłowiańskimi więźniami i partyzantami, którzy zachowali wierność zasadom FIAPP, zerwały swe więzy z faszystowskimi przywódcami Jugosławii i walczą o pokój, należąc do obozu, któremu przewodzi Zw. Radziecki.

Uchwalona została również rezolucja, wzywająca do połączenia FIAPP z organizacjami bojowników oporu antyfaszystowskiego i do odpowiedn. zrewidowania statutu FIAPP, by połączenie takie stało się możliwe.

Przeciw wyładowywaniu broni amerykańskiej

SZTOKHOLM (PAP) W odbytym w Kopenhadze walnym zebraniu związku zaw. robotników portowych powzięta została jednomyślnie uchwała przeciwko wyładowywaniu sprzętu wojennego, nadsyłanego ze Stanów Zjednoczonych do Danii w ramach agresywnego paktu atlant

Bezpośrednia linia telefon. Moskwa-Szanghaj

MOSKWA (PAP) W gmachu centralnej moskiewskiej międzynarodowej stacji telefonicznej odbyło się uroczyste otwarcie bezpośredniej linii radio-telefonicznej, łączącej Moskwę z Szanghajem.

Ponad 5 milionów podpisów złożono w Bułgarii pod apelem sztokholmskim

PEKIN (PAP) Chiński Komitet Obrony Pokoju ogłosił odezwę wzywającą do rozpoczęcia w całym kraju kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, domagającym się bezwzględngo zakazu broni atomowej i stwierdzającym, że rząd, który pierwszy broni tej użyje zostanie uznany za zbrodniarza wojennego.

SOFIA (PAP) Dziennik „Robotniczesko Dieło” donosi, że do 1 maja pod apelem sztokholmskim Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zebrano w Bułgarii 5.161.890 podpisów.

Proces dywersantów titowskich w Tiranie

TIRANA (PAP) Przed sądem wojskowym w Tiranie rozpoczął się proces 6 szpiegów i dywersantów, którzy pozostawali w służbie kliki Tito.

Ruzicka zwycięzcą III etapu Wyścigu Pokoju

WARSZAWA (PR) Zwycięzcą trzeciego etapu Wyścigu Pokoju na trasie Warszaga — Praga, prowadzącego z Łodzi do Wrocławia (219 km) został Czechosłowak Ruziczka, który ukończył etap w czasie 6:05:45. Na drugim miejscu uplasował się Vesely (Czechosłowacja) przed Niculescu (Rumunia), Kłabińskim (Polonia Francuska). Jako pierwszy z Polaków przybył na metę Wrzesiński (na 7 miejscu).

Drużynowo etap wygrała Bułgaria w czasie 18:20:25.

W klasyfikacji drużynowej po trzech etapach prowadzi FSGT przed Danią i Polonią Francuską.

Leaderem wyścigu jest nadal Br. Kłabiński (Polonia Francuska).

Powstanie Kom. Obrońców Pokoju na UJ

KRAKÓW (PAP) Na Uniwersytecie Jagiellońskim utworzył się Komitet Obrońców Pokoju, w skład którego weszli profesorowie, studenci oraz pracownicy administracyjni.

Wśród członków komitetu zdajduje się m. in. prorektor UJ prof. dr Dąbrowski, dziekan Wydz. Mat.-Przyrodn. prof. dr Kamiński, kier. Zakładu Chemii prof. dr J. Moszew, prof. dr K. Stołyhwo, ks. prof. dr Kruszyński, adiunkt Studium Słowiańskiego dr J. Garbaczowska, st. asyst. Zakł. Chemii A. Pasternak i inni.

Brutalna napaść faszystów włoskich

RZYM (PAP) We wtorek proklamowany został w okręgu Abruzzo 24-godzinny strajk generalny w związku z nową masakrą dokonaną przez policję i faszystów włoskich w Celano.

W wyniku brutalnej napaści policji i bojówek faszystowskich na bezrobotnych chłopów dwie osoby zostały zabite, a dwanaście odniosło ciężkie rany.

Wbrew postanowieniom Układu Poczdamskiego

Półmilionową armię najemną organizują Anglosasi w Niemczech zach.

BERLIN (PAP) Berlińskie dzienniki demokratyczne ogłosiły komunikat o bezprawnym aresztowaniu przez władze amerykańskie 8 funkcjonariuszy niemieckiej policji ludowej, którzy w drodze z Drezna do Berlina znaleźli się przypadkowo na obszarze amerykańskiego sektora Berlina.

Komunikat stwierdza, że pomiędzy poszczególnymi sektorami Berlina nie ma linii demarkacyjnej i nie obowiązują żadne ograniczenia ruchu. Mimo to i mimo, że w radzieckim sektorze miasta mieszkają setki urzędników policji sektorów zachodnich, którzy nie doznają żadnych przeszkód w przenoszeniu się z miejsca na miejsce, władze amerykańskie nie zważając na protesty władz niemieckiej policji ludowej wytoczyły 8 aresztowanym funkcjonariuszom proces przed amerykańskim sądem wojskowym.

Organizatorzy tego procesu usiłują za pomocą pogróżek i terroru wydobyć od aresztowanych zeznania dyskredytujące ludową policję Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Proces jest także wykorzystywany w celu szerzenia psychozy wojennej w Niemczech Zachodnich i ukrycia przed opinią publiczną faktu tworzenia w Niemczech Zachodnich oddziałów wojskowych.

W związku z tym urząd informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej uważa za konieczne podanie do wiadomości publicznej nast. faktów:

— Amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne tworzą w dalszym ciągu w Niemczech Zach. wbrew postanowieniom układu poczdamskiego oddziały wojskowe, zaopatrując je w broń amerykańską. Utworzony został sztab na czele którego stoją faszystowscy generałowie Guderian, Halder i inni. Organizują oni niemiecką armię najemną, mającą służyć agresywnym celom imperialistów amerykańskich.

Na konferencji ministrów spraw zagr. USA, Anglii i Francji, która odbędzie się w maju br. w Londynie ma być omawiana sprawa włączenia tych niemieckich wojsk najemnych do tzw. „europejskich sił zbrojnych", będących narzędziem imperializmu amerykańskiego w ramach agresywnego paktu atlantyckiego.

W strefach zachodnich Niemiec i w zachodnich sektorach Berlina liczebność oddziałów policyjnych wynosi ok. 450 tys. osób. Jeśli się doda do tego rozmaite formacje o charakterze półwojskowym to okaże się, że Niemcy zachodnie rozporządzają armią przeszło pół milionową, składającą się z przeważającej części z byłych żołnierzy i oficerów armii hitlerowskiej. Oprócz tego w tzw. „legii cudzoziemskiej" służą dziesiątki tysięcy Niemców.

Wszystkie te formacje wojskowe i półwojskowe zaopatrzone są w broń produkcji amerykańskiej. Pod pretekstem rozwoju komunikacji lotniczej ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią fabryki lotnicze w Niemczech zachodnich otrzymały części samolotów, z których montowane będą nowoczesne aparaty. Nowoczesne samoloty angielskie i amerykańskie będą montowane w zakładach Messerschmidt w Augsburgu w zakładach „BM" w Monachium . w fabryce „Dornier" w strefie brytyjskiej. Należy zaznaczyć, że w myśl postanowień sojuszniczej rady kontrolnej wszystkie te zakłady miały ulec demontażowi.

W zakończeniu komunikat stwierdza, że niemiecka policja ludowa została stworzona na podstawie decyzji przedstawicieli wszystkich czterech mocarstw okupacyjnych. Zadaniem jej jest obrona demokratycznego ustroju oraz obrona ludności niemieckiej przed zbrodniczą działalnością sabotażystów, przemytników, spekulantów i elementów antyludowych.

Księża w walce o pokój

BIAŁYSTOK (PAP) W Białymstoku odbyło się posiedzenie księży z okręgu białostockiego — członków Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację.

W uchwalonej na posiedzeniu rezolucji czytamy m. in.: „Porozumienie między Rządem a Episkopatem stwarza szeroką platformę dla działalności księży katolickich w akcji walki o pokój. Wszyscy księża polscy powinni włączyć się do pracy organizacyjnej, zainicjowanej przez Polski Komitet Obrońców Pokoju".

Wzrasta siła nabywcza waluty chińskiej

SZANGHAJ (PAP) Jak informuje dziennik „Czefanżibao" w wyniku reorganizacji systemu finansowego i rozwoju gospodarki, nastąpiła w całym kraju stabilizacja cen i wzrosła siła nabywcza pieniędzy emitowanych przez bank narodowy.

Wielka manifestacja przyjaźni na granicy polsko-niemieckiej

GOERLITZ (PAP) Dzień 1 maja 1950 r. — 60 rocznicę ustanowienia międzynarodowego święta pracy — ludność polskiego Zgorzelca i niemieckiego Goerlitz, miast leżących na obu brzegach Nysy, obchodziła pod znakiem zacieśnienia stosunków przyjaźni między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną w imię powszechnego pokoju, wolności i szczęśliwej przyszłości obu narodów.

1 Maja w godzinach rannych przyjechała do Zgorzelca liczna delegacja związkowców z całej Polski: czołowych przodowników pracy i racjonalizatorów. Na moście granicznym nad rzeką Nysą robotnicy polscy spotkali się z przedstawicielami świata pracy całych Niemiec.

Wśród zwartego szpaleru Wolnej Młodzieży Niemieckiej, delegacja polska w towarzystwie robotników niemieckich przeszła ulicami miasta Goerlitz do trybuny wzniesionej na placu poczty.

Przed trybuną, na której zajęli miejsca przedstawiciele Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, związków zawodowych, Wolnej Młodzieży Niemieckiej, związku kobiet demokratycznych i innych miejscowych organizacji, jak również członkowie delegacji polskiej — przedefilowało w ciągu kilku godzin około 50 tys. ludzi — młodzieży niemieckiej, robotników, chłopów, inteligencji. Manifestanci wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina i gorąco witali delegację polską.

Na placu głównego rynku do wielotysięcznych rzesz przemówił przewodniczący Niemieckich Wolnych Związków Zaw. Herbert Warnke. Potępiając czynniki reakcyjne, występujące przeciwko Polsce i jej granicy zachodniej, mówca oświadczył:

Granicę na Odrze i Nysie uważamy za ostateczną granicę pokoju. Nie chcemy nowej wojny. Chcemy pokojowej odbudowy demokratycznych Niemiec, żyjących w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, z Polską Ludową i Republiką Czechosłowacką. Obecnym tutaj przedstawicielom robotników polskich, a za ich pośrednictwem — całemu narodowi polskiego oświadczamy: Niemiecki świat pracy będzie dbał o to, by nigdy już nie powtórzyły się barbarzyństwa faszyzmu, by Niemcy nigdy już nie wnieśli zarzewia wojny do waszego kraju. Życzymy wam, abyście w nowych granicach waszego państwa zbudowali sobie nową szczęśliwą przyszłość.

Z kolei przemówił przewodniczący delegacji polskiej, przedstawiciel CRZZ Zdzichowski. Mówca, serdecznie witany przez zgromadzone tłumy, oświadczył m. in.: że polskie masy pracujące, nie utożsamiają narodu niemieckiego z bandą faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy, którzy ściągnęli nieszczęście na całą ludzkość, w tej liczbie na naród niemiecki. My przedstawiciele polskiej kalsy robotniczej — powiedział Zdzichowski — podajemy wam, przedstawicielom mas pracujących Niemiec przyjazną dłoń i wzywamy was do wspólnej walki o pokój i socjalizm. Walcząc wspólnie w ścisłym związku z siłami postępowymi świata pod wodzą niezwyciężonego Związku Radzieckiego o pokój — pokrzyżujemy zbrodnicze, ludożercze plany imperialistów anglo-amerykańskich.

Niezachwianą wolę pokoju manifestowały w dniu 1-Maja masy pracujące Chin Ludowych

Jak donosi agencja Nowych Chin, setki tysięcy mieszkańców Pekinu wzięło udział w największej w dziejach tego kraju manifestacji pierwszomajowej. Na centralnym placu Pekinu na udekorowanej sztandarami trybunie znajdowali się przewodniczący centralnej ludowej rady rządowej Mao Tse-Tung premier Czou En-Lai i inni członkowie rządu oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego m. in. charge d'affaires RP Jan Pianowski.

Uroczystości pierwszomajowe rozpoczęły się defiladą oddziałów armii ludowej, marynarki i lotnictwa witanych entuzjastycznie przez zebrane tłumy.

Uroczystości pierwszomajowe w Pekinie przeciągnęły się do późnych godzin popołudniowych. Wieczorem odbyły sie na ulicach miasta zabawy ludowe.

Udział Stronnictwa Pracy w manifestacji 1-Majowej w Stolicy

WARSZAWA (tel. wł.) Tegoroczna manifestacja pierwszomajowa w stolicy zgromadziła ponad 300.000 osób. Imponujący pochód otwierały poczty sztandarowe partii politycznych. M. in. przemaszerowała z pocztem sztandarowym delegacja Stronnictwa Pracy. Poczty sztandarowe ustawiły się następnie przed trybuną, na której Prezydent Bierut w otoczeniu przedstawicieli Rządu i partii politycznych odbierał defiladę pierwszomajową. Stronnictwo Pracy reprezentowali: przewodniczący GKW Stronnictwa Pracy dr Tadeusz Michejda sekretarz gen. Idzior oraz sekretarze: inż. Maciejewski i mgr Kluczyński.

Na centralnej akademii pierwszomajowej w Warszawie Stronnictwo Pracy reprezentowali przewodniczący dr Tadeusz Michejda i sekr. inż. Maciejewski.



187

— Piotrze! — powtórzyła — Otrząśnij się!

Chciał coś powiedzieć, ale słowa uwięzły mu w gardle. Potrząsnął tylko przecząco głową.

— Nie trać nadziei... — powiedziała cicho — Zrobimy wszystko ,co będzie można zrobić. Chyba wiesz o tym dobrze. Otrząśnij się, Piotrze!

— Nie mogę... — odparł z trudem.

Popatrzyła mu w oczy i umilkła. Przez myśl jej przeszło, że jednak gdy wówczas zdecydowała się na odejście — postąpiła słusznie.. Przypomniała sobie tamten smutny, dżdżysty wieczór. Jak to było strasznie dawno! Jak zmieniła się ogromnie od tego czasu! Jest tu Piotr, ten sam niby Piotr, a przecież zupełnie inny. Przygnębiony, załamany człowiek, którego spotkała wielka krzywda. Czy rzeczywiście coś ich kiedyś łączyło?

I nieoczekiwanie obudziły się w niej wspomnienia. Wstały z pamięci dni, kiedy byli razem, wstały słowa, których nie można było wyrwać z serca, słowa o wspólnym życiu, o wspólnym domu, słowa o przyszłości, która się nie ziściła. Odegnała je całym wysiłkiem woli. Była przecież tylko lekarzem. Nie zmieni tego, co zaszło, a gdyby nawet mogła to uczynić — napewno by z tego zrezygnowała. Wspomnień dni, które bezpowrotnie przeszły nie można mieszać do dnia dzisiejszego Zwłaszcza teraz. W chwili, gdy w separatce leży ranna kobieta z kulą w piersiach.

— Uspokój się jednak... — szepnęła łagodnie — I wierz. Wszystko będzie dobrze. Pamiętaj, że gdy człowiek chce czegoś, chce całą siłą, to spełni się to. To jest prawda, Piotrze, trzeba tylko chcieć, mocno chcieć...

Z trudem stłumiła gorzki uśmiech, który wybiegł jej na wargi. Czy to jest prawda? Jeśli tak, to czemu nie spełniło się to, czego ona tak bardzo pragnęła? Całą siłą woli, całą swą istotą?

— Wierzę w to... — usłyszała jego stłumiony głos — Przecież nie dacie jej odejść...

— Zrobimy wszystko co w naszej mocy...

Było w jej głosie coś, co sprawiło, że uniósł głowę i po raz pierwszy od wielu godzin — uśmiechnął się. Jakaś przekonywująca siła, jakaś wiara, głęboka wiara w zmianę na lepsze.

— Czyś wiedziała, że to jest Joanna? — spytał.

Potwierdziła skinięciem głowy.

— Tak, wiedziałam! Poznałam ją od razu, zanim nawet usłyszałam nazwisko. Poznałam i... i prosiłam porucznika, by ciebie zawiadomił... — dodała ciszej.

Znowu się uśmiechnął, a z uśmiechem tym wydał się jej jakiś bliższy, dawny, niezmieniony. Zupełnie, jakby nie było tych dni rozłąki, dni, których nic nie mogło przekreślić.

— Dziękuję ci, Mario... — powiedział i zamilkł, jakby nie wiedząc, co jeszcze dodać.

Przez chwilę stali w milczeniu. Spoglądała na niego, czując jak wraca do niej to, co właściwie nie powinno już nigdy wrócić, co przecież zgasło wtedy, w ten niezapomniany wieczór, czując, że ogarnia ją znów wielka tęsknota i że pragnie, by nie odchodził, by został...

Otrząsnęła się szybko. Wyciągnęła doń rękę.

— No, czas na mnie, chorzy czekają! Przyjdź jutro, Piotrze i pamiętaj, że nie zaniedbamy niczego, że zrobimy wszystko, co w naszej mocy! I bądź dobrej myśli...

Uścisnął silnie jej drobną dłoń, poczekał, aż pożegna się z milczącym uparcie Wilczkiem, odprowadził wzrokiem do chwili, gdy jej szczupła sylwetka zniknęła za drzwiami, wiodącymi do pokoju chorych — po czym skinął głową siostrze i widząc, że i Wilczek szykuje się do odejścia — ruszył ku wyjściu.

Wieczór był dżdżysty i pochmurny. Uparcie siąpił deszcz, na jezdni lśniły kałuże. W wilgotnym powietrzu niósł się jękliwie łamliwy, daleki bas syreny okrętowej. W dali, nad portem, czerwieniał odblask świateł.

— Wcale nie wiedziałem, że pan zna dr Karczewską... — bąknął porucznik.

Piotr nacisnął silniej kapelusz Na twarzy czuł uderzenia deszczowych kropli.

— Tak... — odparł wolno – Znam ją... A kiedyś znałem ją bardzo dobrze...

Wilczek nie pytał więcej. Szli w milczeniu, słychać było szum kropli, bijących o chodnik, a Piotrowi wydało się, że w tym monotonnym, słabiutkim szumie słyszy niewyraźny, przerywany oddech Joanny...

.Był pogodny ranek, który przyszedł po nocy deszczowej i mokrej, słońce lśniło w szybach kamienic, drzewa zieleniały wiosną, a odgłosy syren, buczących na redzie daleko się niosły w czystym i rześkim powietrzu — kiedy w białej separatce Szpitala Miejskiego w Gdyni umarła Joanna.

Stał przy oknie, patrząc na ścielącą się w dole ulicę, na ludzi, zmierzających chodnikami, na gałęzie drzew, nie obeschłe jeszcze po nocnym deszczu. Hotel, w którym się zatrzymał sąsiadował z brzydką halą dworca kolejowego, był ciasny i stary.

Nie mógłby powiedzieć, jak długo już tak stoi bez ruchu. Może minął kwadrans, może minęła godzina. Stał i tępo wpatrywał się w szybę.

Dzień przecież był taki sam, jak i inne dni. Ludzie, którzy szli ulicą o niczym nie wiedzieli Nic się nie stało.

Odeszła tylko Joanna. Nie wróci już. I teraz nie ma już sensu na nią czekać. Skończyło się wszystko. Została pustka i świadomość bolesnej, niczym niepowetowanej straty.

Stołeczne refleksje

Stare i nowe



Warszawa, w maju

W zakładzie „Królikarnia" zmarł w wieku 80 lat. śp. Antoni Ralewski, ostatni posłaniec warszawski. Śp. Ralewski przez wiele lat pełnił funkcję posłańca, znany był przez większość mieszkańców stolicy, a był ostatnim mohikaninem Warszawy XIX wieku. Wraz z jego śmiercią zakończyła żywot instytucja posłańców, tak bardzo pożyteczna i popularna w dobie, kiedy Warszawa nie znała telefonów i taksówek oraz nie mogła się poszczycić sprawnością poczty, która obecnie listy miejscowe doręcza adresatom w dniu nadania.

Sentymenty znają tylko ludzie. Życie ich nie zna. Płynący nieubłaganie czas przynosi nam zmiany, które w niwecz obracają instytucje i urządzenia, do których ludzie przywiązują sentymentalne wspomnienia i uczucia. Jest coś żałosnego w ludziach, którzy kurczowo trzymają się starych form, walcząc ze zmianami, jakie przynosi nam czas. Ich walka skazana jest zgóry na zagładę, bowiem nie ma powrotu dla spraw i rzeczy zepchniętych przez czas z toru naszego życia. Jedne z tych zmian zachodzą dla nas niespostrzeżenie, rozkładając się w czasie, inne natomiast zachodzą na naszych oczach i mają charakter rewolucyjny. W podobny sposób zmienia się Warszawa. Zmiany w życiu stolicy oraz jej wyglądzie zachodzą na naszych oczach. Wiele z tych zmian zaszło na przestrzeni czasu krótszej od życia jednego pokolenia. Warszawa okresu sprzed pierwszej wojny światowej i Warszawa okresu międzywojennego — to dwa różne miasta. Warszawa okresu międzywojennego i Warszawa dzisiejsza — to miasta zupełnie do siebie niepodobne. A przecież zarówno pierwszy okres zmiany jakiej uległa Warszawa jak również drugi z tych okresów, mieszczą się w życiu jednego i tegoż pokolenia.

Antoni Ralewski, staruszek w czerwonej czapce posłańca, należał do rzędu tych, którzy znali Warszawę zarówno z okresu sprzed pierwszej wojny światowej, jak z okresu międzywojennego i wreszcie — dzisiejszą. Ostatni posłaniec warszawski był jednym z tych na których oczach zachodziły w stolicy zmiany widoczne i niedostrzegalne na przestrzeni życia jednego pokolenia. Wspomnienia Ralewskiego o wszystkich znanych mu Warszawach zasługiwały by na upamiętnienie ich na piśmie i stanowiły by bogaty materiał do studiów nad zmianami, jakie przynosi nam czas w rekordowo krótkim czasie. Ralewski sięgał pamięcią tych czasów, kiedy dzisiejszy Park Ujazdowski był bezpańskim laskiem, cieszącym się jak najgorszą opinią mieszkańców stolicy. Ralewski pamiętał jak na miejscu, gdzie znajduje się dzisiaj ulica Sadowa, znajdowała się sadzawka, a wreszcie ten dzień, kiedy na ulicach Warszawy pokazały się pierwsze samochody.

Charakter epoki urabiają ludzie i stwierdzić by trzeba, że zmiany, jakie przynosi nam „czas" czy „życie", są zmianami dokonanymi przez ludzi. Nie czas też zmienia ludzi, lecz ludzie zmieniają się w czasie. Każda też epoka ma swoich entuzjastów w osobach współczesnych, tych, na których oczach i z ich współudziałem dokonały się zmiany w naszym życiu. Do każdej też z epok nieufnie odnoszą się ludzie epoki wcześniejszej. Znajduje to odbicie w typowym dla każdego pokolenia powiedzeniu „za moich czasów było lepiej". Kończąca się na naszych oczach stara Warszawa wzbudza jeszcze w wielu ludziach uczucia sentymentu, ale dla człowieka nowoczesnego Warszawa nowopowstająca jest Warszawą lepszą, ładniejszą, mądrzej urządzoną. Każdy też z nowoczesnych ludzi lepiej się czuje w widnych, jasnych, słonecznych domach dnia dzisiejszego, niż w starych domach o ciemnych klatkach schodowych, ciasnych podwórkach i bezsłonecznych pokojach. Ciasnota ulic oraz niedogodność komu-

(Ciąg dalszy na str. 6)

XXIII MTP

Pawilon ZSRR

wyrazem siły naszego wielkiego sojusznika

Od specjalnego wysłannika Ilustrowanego Kuriera Polskiego

Poznań, w maju

Jest silny wiatr i czerwone flagi na pawilonie ZSRR dmą się i trzepoczą. Dołem płynie gwarny tłum ludzki. Tuż przed wejściem do pawilonu widnieje monumentalna rzeźba, symbolizująca pracę i pokój.

Nie jest to zestawienie przypadkowe, bowiem każdy fragment pawilonu naszego wielkiego sojusznika to wymowne świadectwo twórczej pracy ludzi radzieckich, pracy, która wzmacniając obóz postępu i sprawiedliwości, oddala od świata grozę nowej wojny.

W pawilonie z miejsca rzuca się w oczy zespół gigantycznych maszyn. Frezarki do nacinania kół zębatych, szlifierki, automaty tokarskie, silniki i motory. Oto podstawa każdego przemysłu, oto fundament potęgi gospodarczej Kraju Rad. Maszyny, wyprodukowane przez ludzi radzieckich, z surowców radzieckich i w fabrykach radzieckich. Mówią o tym widniejące na maszynach znaki fabryczne: „F-ka im. Swierdłowa, Leningrad", „Krasnyj Proletariat, Moskwa", „Kołomna" — sławne fabryki, które swą gigantyczną pracą położyły fundamenty pod zwycięstwo Armii Czerwonej, a obecnie produkują obrabiarki i motory, stanowiące ważne ogniwo w ogólnoświatowej bitwie o pokój.

No i jedna z największych atrakcji pawilonu ZSRR — dział futrzarski. Przed stoiskiem tłum. Natasza Isajewa z Moskwy, wykwalifikowana pracownica przemysłu futrzarskiego, udziela ciekawym informacji. Widzimy pelisy ze srebrnych lisów, błamy gronostai, karakuły, błamy soboli, futra ze skórek tchórzy, szczurów wodnych i niedźwiedzi.

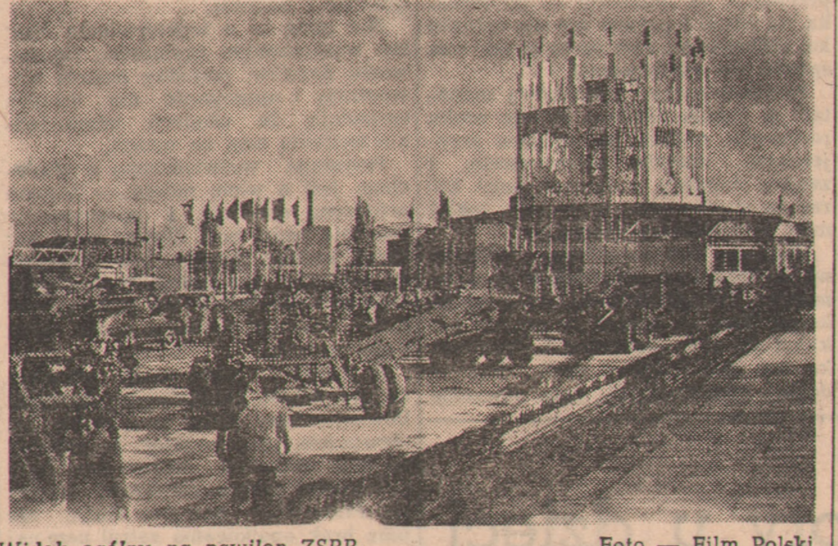
Jako całość — pawilon radziecki zajmuje bezsprzecznie pierwsze miejsce. Jest jakby syntezą potęgi kraju Rad. Pokazuje nam ogromne obrabiarki i precyzyjne mikrowagi. Stanowi przekrój całości.

Zaplanowany jest wzorowo i robi na zwiedzających głębokie wrażenie.

Wychowuje i uczy.

Oto np. wielka szlifierka, wyprodukowana w słynnych zakładach im. Swierdłowa. Szlifierka pracuje. Przy niej tłum ludzi. Sami mężczyźni i — widać to od razu — robotnicy. Rozmawiają z ożywieniem, pokazują sobie wzajemnie fragmenty maszyny, z zainteresowaniem obserwują jej pracę. A obsługujący szlifierkę młody komsomolec z Moskwy objaśnia, tłumaczy, udziela rad i wskazówek. Rozlegają się śmiechy, padają rzeczowe uwagi i pytania. Tu, przy radzieckiej szlifierce, spotykają się ludzie, którzy dążą do tego samego celu. Zacieśnia się jeszcze bardziej więź, łącząca nas z potężnym krajem Zwycięskiego Socjalizmu. Robotnicy z Zakładów im. Stalina w Poznaniu i komsomolec z Leningradu znaleźli wspólny język. Jest nim łoskot pracującej obrabiarki, jest nim huk maszyn, tętniący w pawilonie.

Silny wiatr wciąż trzepocze w czerwieni sztandarów. Z różnych stron terenu Targów, z różnych stoisk i pawilonów, z różnych kierunków — płynie gwarny ludzki strumień. Tu w pawilonie ZSRR łączą się drogi zwiedzających. A chociaż rozchodzą się później, lecz u wszystkich, którzy się tędy przewiną, zostaje jedno — świadomość siły, jaka przedstawia obóz pokoju i postępu, obóz na którego czele stoi nasz wielki sojusznik — Związek Radziecki.



Widok ogólny na pawilon ZSRR Foto — Film Polski

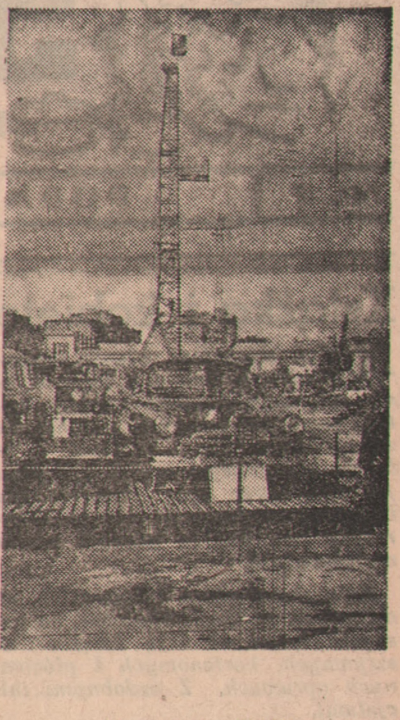
Dalej rwące oczy motocykle. Masywny „M-72" z silną przyczepą, szybki półwyścigowy „IŻ—350" i mała, ekonomiczna, ważąca zaledwie 77 kg „setka" „MIA". Motocykle i rowery. Maszyny drukarskie. W gablotach wytwory przemysłu narzędziowego. Pilniki ze szlachetnej stali, wibracyjne nożyce elektryczne do cięcia blach stalowych — narzędzia precyzyjne, wzbudzające podziw zwiedzających pawilon fachowców. Przy stoisku, pokazującym aparaty radiowe tłok. Ogólne zainteresowanie wzbudzają nie większy od grubej książki, 5-cio lampowy odbiornik „Efir 48", popularny „Moskwicz", wspaniałe superheterodyny, 17-to lampowy odbiornik telewizyjny, aparaty transmisyjne, magnetofony, wreszcie ogromny aparat do organizowania łączności w wielkich zakładach pracy. Radiofonia radziecka dała tu naprawdę imponujący przegląd swych osiągnięć.

To samo przemysł filmowy. Uwagę znawców przyciągają aparaty projekcyjne i aparaty do nagrywania dźwięku, tłumy gromadzą się przy doskonałych lornetkach pryzmatycznych, niegorszych od słynnych wyrobów „Zeissa", silne wrażenie robią nowoczesne aparaty fotograficzne marki „Ljubitiel", „Moskwa", „Kijów".

Dalej mikroskopy, teodolity, polarymetry, woltomierze, amperomierze — pełne stoiska, przed stoiskami tłok. Nie trzeba tu fachowca, by zorientować się o wartości eksponatów i o ich przydatności w życiu i pracy.

Stoisko służby zdrowia pokazuje aparaty rentgenowskie i przyrządy chirurgiczne, dalej widzimy wyroby przemysłu chemicznego, a więc sznury azbestowe, opony, dętki i grube płaty syntetycznego kauczuku.

Przejdźmy do innego działu. Tłoczno tu i gwarno. W wielkich szklanych gablotach lśni tęczą soczystych kolorów wspaniała, radziecka porcelana. Ogólne zainteresowanie wzbudza dział spożywczy. Mamy tu doskonałe wina, wódki i koniaki, różne rodzaje konserw, kawior astrachański, ryby, wędliny, kręgi serów. Dalej kosmetyki, perfumy, wielobarwne jedwabie, piękne wełny, kilimy, samodziały, obrusy, wreszcie wspaniałe, puszyste dywany.



Na stoisku ZSRR
Foto — Film Polski

Na szlaku reporterskim

Zalew Szczeciński

dostarcza ryb słodkowodnych



Szczecin, w maju

Zalew Szczeciński leżący przy ujściu rzeki Odry wraz z jeziorem Dąbskim, posiada w granicach naszego państwa 51.400 ha powierzchni. Zaliczony on jest do wód morskich i podlega administracji Morskiego Urzędu Rybackiego w Szczecinie. Jest to jeden z największych rezerwuarów wód na Pomorzu Zachodnim, posiadający bardzo bogaty i różnorodny rybostan. Składa się on przeważnie z ryb słodkowodnych, choć po sztormach północnych, spotkać można również śledzie i płastugi.

Wody Zalewu Szczecińskiego stanowią domenę węgorza, sandacza, leszcza i płoci, jak również okonia, lina, szczupaka, miętusa, suma, itp. gatunków ryb. W wiosennej porze roku trafia się czasem i łosoś, którego w 1948 r. odłowiono poważną ilość. Spotkać tutaj można nawet alozę, a certa jest dość popularną. Do tej chwili nie został jeszcze rozwiązany problem odłowu stynki i uklei, których ilość jest w Zalewie olbrzymia.

Ta różnorodność wszelakiego gatunku ryb żyjących masowo na wodach Zalewu Szczecińskiego ściągnęła na jego wybrzeże pokaźną liczbę rybaków. Zamieszkują oni przeważnie miejscowości położone najbliżej dobrych łowisk, posiadające zagospodarowane ogrody i działki rolnicze. W chwili obecnej, rybacy zalewowi skoncentrowani są w 47 osadach rybackich.

Cały Zalew Szczeciński podzielony jest na 5 Morskich Obwodów Rybackich, nad którymi bezpośrednią kontrolę sprawują kontrolerzy rybołówstwa morskiego, posiadający swoje siedziby w Szczecinie, Trzebieży, Wolinie, Swinoujściu i Dziwnowie.

Ludność pracująca w rybołówstwie jest w przeważnej części pochodzenia miejskiego i z obecnym zawodem nie miała przed wojną żadnej styczności. **Obecnie, po przejściu ciężkiej praktyki i poznaniu wód, wytworzył się z niej specjalny typ rybaka zalewowego, który w sposobach łowienia nie ustępuje nawet doświadczonym rybakom, o dużej tradycji.**

Ponieważ Zalew Szczeciński w porze zimowej często zamarza całkowicie, oprócz drogi wodnej ze Szczecina do Swinoujścia, połowy na nim mają charakter sezonowy, który można podzielić na wiosenno - letni i jesienno - zimowy.

Sezon wiosenno - letni zaczyna się już w kwietniu i kończy we wrześniu, zaś jesienno - zimowy trwa od października do marca — (dokonywane są również połowy pod lodem). Przeważnie rozwinięte jest rybołówstwo łodziowe. Rybacy w obydwu sezonach stawiają sznury na węgorza i sieci zastawne na białą rybę. Mniej uprawiane jest rybołówstwo żakowe, a to z powodu braku odpowiedniej ilości fachowców. W tej chwili pierwsze miejsce w odłowach żakowych mają rybacy z Nowego Warpna.

Słabo rozwinięty jest odłów na pławnice. W roku 1947 zaczęto stosować na całym Zalewie połowy niewodowe, które obecnie dają pokaźną liczbę białej ryby. Przodują w ich użyciu rybacy z Wolina Stołczyna, Dziwnowa i Dąbia.

O ile chodzi o sezon wiosenno - letni, to najbardziej popularny jest wtedy odłów na sznury, przy zastosowaniu jako przynęty robaka lub żywca. Sznury stawiane są także na węgorza, którego w 1948 r. sam Zalew dostarczył **niemal ćwierć miliona kilogramów**. Oprócz węgorza, masowo w pierwszym sezonie występuje okoń i płoć, odławiane przeważnie niewodami. W drugim sezonie rybacy stawiają sieci zastawne, w mniejszej ilości żaki, oraz pracują niewodami.

Sezon jesienno - zimowy daje poważną liczbę sandacza, króla wód Zalewu Szczecińskiego, którego w roku 1948 odłowiono na sumę ponad 45 milionów zł. Oczywiście odłowy zależne są od stanu pogody.

Jak „demokratyzuje" się francuska strefa okupacyjna

Zasiłek bezrobocia dla b. królowej Wirtembergii

Frankfurt n/M., w kwietniu.

Francuskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich charakteryzuje szczególnie przyjacielski stosunek do członków byłych domów panujących.

Była królowa Wirtembergii otrzymuje zasiłek bezrobocia w wysokości 40.000 marek rocznie (4 mil. franków). Ponieważ zasiłek ten wypłaca kasa powstałego z „woli zachodnich aliantów państwa wirtemberskiego, rząd tego państwa zaproponował francuskim władzom okupacyjnym, aby „królowa" otrzymywała tylko 1/4 tej sumy. Na to pułkownik francuski, który rozpatrywał propozycję, odpowiedział: „Byłoby przeciwnym godności waszego państwa, gdybyście skazali królowę na cierpienie". Galanteria pułkownika znalazła sobie ujście także w innej okoliczności. Rząd Wirtembergii postanowił rozparcelować 25.000 ha lasów należących do ks. Hohenzollern - Sigmaringen. Tym razem pułkownik także nie zatwierdził projektu gdyż uważał: „Byłoby nietaktownie odebrać temu poczciwemu człowiekowi lasy, w których rodzina jego poluje już blisko tysiąc lat". Należy zaznaczyć, że zapewne także dla ochrony swoich lasów ks. Hohenzollern - Sigmaringen był honorowym generałem S. A., a brat jego służył w SS.

W pierwszych miesiącach po wojnie francuskie władze okupacyjne zarekwirowały zamek wspomnianych książąt i wypłacano im z tego tytułu 56.000 marek rocznie. Od 1946 r. zamek obejmujący 500 pokoi jest całkowicie opróżniony, niemniej dzięki galanterii okupantów państwo wirtemberskie jeszcze w 194[?] roku wypłacało księciu należność za rekwizycję.

Były książę następca tronu Saksonii, uciekając w 1945 r. ze swych rodzinnych stron przywiózł ze sobą koronę św. Ludwika, która dostała się tam dzięki „tajemniczym" wypadkom historycznym. Książę wspaniałomyślnie ofiarował tę koronę francuskiemu muzeum narodowemu, za co nagrodzono go przyznaniem obywatelstwa francuskiego, willą na Lazurowym Wybrzeżu i rentą w dolarach, która pozwoliła mu zakupić posiadłość ziemską w Irlandii.

Również z przychylności okupantów korzysta rodzina Truchessów von Walburg, pochodząca od słynnego hrabiego Truchessa, który w XVI w. w bitwach pod Wittenberg i Weingarten z takim okrucieństwem zgniótł bunt chłopów, że od tej pory pole w pobliżu Weingarten, na którym rozegrała się bitwa nazwano „polem katów".

Schlebianie książętom i arystokratom niemieckim francuskie władze okupacyjne wzięły sobie naprawdę do serca: ich postępowanie kontrastuje równie wyraźnie z elementarnymi zasadami demokracji, jak kontrastują warunki materialne bezrobotnego robotnika z egzystencją „bezrobotnej" królowej.

I. H.

„Dla wszystkich uczciwych i szlachetnych ludzi, walka o pokój jest dziś równoznaczna z walką o wolność i postęp człowieka, o obronę jego zdobyczy moralnych i duchowych, umysłowych i materialnych". (Bierut)

ŚWIAT KOBIECY

Nr. 17 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 4 5 1950

Książka i kobieta

Kiedyś słyszałam zdanie wypowiedziane prosto a pięknie. Że dla człowieka książka powinna być tym czym jest powietrze i słońce. To zdanie romantyka — powiecie — bo ludzie nie umiejąc czytać ani pisać potrafią także żyć. Pozornie Wy będziecie miały rację, lecz w istocie rzeczy ten, kto to właśnie zdanie wypowiedział.

Za szybami okien księgarskich, na dębowych regałach bibliotek, na naszych etażerkach leżą książki. W sztywnych, kartonowych i płóciennych oprawach. Z ozdobnymi inicjałami.

Kiedy otworzy się jedną z nich znika cały świat naszych trosk codziennych. Pędzimy razem z bohaterami po rozległych lądach i morzach, lecimy w przestworzach, razem z nimi kochamy i cierpimy. Radebyśmy pomóc im i poradzić w ich troskach i użyczyć im naszego doświadczenia.

Książka nie tylko bawi lecz przede wszystkim wychowuje. Od naszych bohaterów uczymy się niejednego. Uczymy się z powieści, uczymy się z dzieł naukowych. Książki otwierają przed nami nieznane horyzonty. Bez nich człowiek byłby samotny i zamknięty wyłącznie w kręgu tego co sam doświadczył i co usłyszał.

Dzisiaj kobieta nie może stronić od książki, gdyż jeśli tak czyni, staje się ciasna i nieciekawa intelektualnie. Dzisiaj kobiety nie tylko czytają lecz piszą dziesiątki i setki książek, poświęconych najróżniejszym problemom społecznym i naukowym. Anna Seghers, Maria Pujmanowa, Zofia Nałkowska, Wanda Wasilewska — oto parę nazwisk współczesnych postępowych pisarek, których wkład do literatury światowej jest naprawdę olbrzymi.

W Tygodniu Książki, Oświaty i Prasy, poświęconemu zwłaszcza krzewieniu kultury czytelniczej, każda kobieta powinna korzystać z możliwości taniego kupna książek oraz propagować wartościowe książki, biorąc udział w kiermaszach.

(W. Ż.)

Cyfry mówią...

Wielkie zadania oczekują społeczeństwo w ofensywie kulturalnej

„Tydzień oświaty, książki i prasy" odbywa się już w całym kraju od dnia 1 maja br. Chodzi o zmobilizowanie wszystkich wysiłków w walce z ciemnotą jaka jeszcze tu i ówdzie panuje. Chcemy z gazetą i książką w ciągu trwania „Tygodnia" dotrzeć do odległych wsi, chcemy zapoczątkować akcję kupowania książek, tak, by książka dla dziecka stała się takim przedmiotem jak zabawka, a dla dorosłego przyjacielem i doradcą.

Statystyka wykazuje niebywały wzrost liczby książek wydawanych w Polsce Ludowej w porównaniu z nakładami w Polsce przedwrześniowej. W roku 1931 wydano 15.317.100 egzemplarzy książek, zaś w roku 1937 — 29.152.900 egzemplarzy. Tymczasem po wojnie ukazało się już w roku 1947 — 39.400.500 egzemplarzy książek, w 1948 r. — 62.626.400 egzemplarzy, a w 1949 r. — 73.538.075 egzemplarzy. W roku bieżącym ukaże się w sprzedaży jeszcze większa ilość książek, bo aż 85.000.000. Sam „Pan Tadeusz", arcydzieło polskiej literatury, osiągnie nakład półtoramilionowy.

Jak z tego wynika na każdego mieszkańca Polski przypadnie w tym roku 3,5 książki, podczas gdy przed wojną tylko 0,7 czyli niespełna 1 książka. Jak wykazuje statystyka, największą poczytnością po wojnie cieszy się „Pan Tadeusz" oraz „Krótki kurs historii WKP(b)". Zainteresowania w dziedzinie społecznej i politycznej — dowodzące coraz wyższego uświadomienia politycznego naszego społeczeństwa — rosną z dnia na dzień.

Narodowy plan 6-letni bardzo szeroko uwzględnia potrzeby naszego czytelnictwa i sprowadzi doszczętne zniszczenie ciemnoty oraz zacofania kulturalnego na tym polu.

Na rok 1955 przewidziane jest osiągnięcie 9 tys. tytułów obejmujących nakład 130 mil. egz. wydawnictw książkowych. W liczbie tytułów znajdziemy największą ilość literatury pięknej oraz dzieł klasyków marksizmu i zagadnień społeczno-politycznych (1350 pozycji) oraz podręczniki szkolne (450 poz.).

Widzimy jak wielkie zadania oczekują nasze społeczeństwo w wielkiej ofensywie kulturalnej, której jedną z akcji stanowi Tydzień OKiP. Kobiety, w tej ofensywie, w czasie trwania Tygodnia muszą energicznie zabrać się do propagowania prasy i książki. Żadna bowiem kobieta nie może być aktywnym członkiem społeczeństwa jeśli sama nie czyta książek, zwłaszcza książek obrazujących ustrój socjalistyczny, do którego zmierza nasza Ojczyzna.

Z uśmiechem przez życie

NAJTAŃSZY PODAREK

Zgadnijcie Czytelniczki, co mam na myśli! Polne kwiaty? Robótkę własnoręcznie wykonaną? Nie, coś pozornie jeszcze łatwiejszego do zdobycia, nie mającego materialnej ceny. Po prostu — uśmiech. Można nim obdarzyć każdego — od członka najbliższej rodziny do pasażera tramwajowego, od dygnitarza, który nas przyjmuje na audiencji — do żebraka na ulicy. I prawie nie ma człowieka, któryby się nam za to w taki sam sposób nie odwzajemnił.

Powiecie może: „zdawkowa moneta!" A jednak uśmiech dodaje uroku rozmowie, ożywia ją, sprawia przyjemność, ułatwia porozumienie. I zwykle zostawia w sercach ludzi, którzy go między sobą wymienili, jakieś miłe, nieokreślone ciepło.

Uśmiech jest zaraźliwy. Wchodzi np. do tramwaju człowiek w złym humorze. Potrącił kobietę, burknął na kogoś, ktoś mu stanął na drodze, pokłócił się z konduktorem o drobnostkę, nie mając nawet racji. Nastrój dokoła spochmurniał, całe otoczenie zdaje się nasiąkać miazmatami złości i niezadowolenia, jakie od ponurego pasażera promieniują. Lada chwila wybuchnie awantura... Ale niech tylko niemiły gość opuści wóz, a wejdzie osoba wesoła, uprzejma, wszystkim życzliwa. Natychmiast jej uśmiech udziela się drugim, wszyscy uśmiechają się, stają się dla sąsiadów grzeczni i uczynni.

Nie idzie tu o wykrzywienie twarzy wymuszonym grymasem. Opanowanie nerwów, pogodny nastrój wewnętrzny i uprzejmość dla drugich sprawiają, że uśmiech mimowiednie wykwita nam na ustach.

Przysługa wyświadczona z uśmiechem jest o wiele milsza — nagana osłodzona dobrocią i uprzejmością znacznie mniej boli. Nawet drogi podarek podany chłodno, bez serdecznego uśmiechu, nie cieszy. Prośba wyrażona z uśmiechem bywa szybciej spełniana. Uśmiech rozbraja nawet złych i niechętnych.

A jednak — jakże często odmawiamy go nawet najdroższym osobom! Uświadamiamy sobie to z żalem, po niewczasie, spostrzegając, że przyczyną tego skąpstwa duchowego były najczęściej drobne przykrości codzienne. Przeminęły one bez śladu, ale nasz brak opanowania zatruł nam najmilsze chwile życia. Została po nich gorycz, jak po dniach rozjaśnionych uśmiechem zostaje smuga światła i słodyczy. „Najtańszy podarek" bywa trwalszym, niż się wydaje. **M. G.**

Poznaj swoje uprawnienia

Jeżeli pobierasz rentę wypadkową za utratę zdolności do pracy wynoszącą co najmniej 50 proc. — ty i twoja rodzina macie zapewnioną z ubezpieczalni bezpłatną pomoc leczniczą i położniczą. W razie śmierci członka rodziny przysługuje zasiłek pogrzebowy.

*

W związku z doznanymi wskutek wypadku uszkodzeniami osoba pobierająca rentę wypadkową może uzyskać bezpłatnie potrzebną protezę.

Zarobkowanie w czasie pobierania renty wypadkowej nie powoduje jej zawieszenia, jak to może nastąpić przy rencie inwalidzkiej.

*

Jeśli doznałaś dwu wypadków przy pracy, mogą przysługiwać ci dwie renty. Gdy na skutek wypadku przy pracy doznałaś ciężkiego uszkodzenia ciała, może ci przysługiwać obok renty wypadkowej renta inwalidzka. Zgłoś odrębne roszczenie o tę rentę, po zasięgnięciu informacji w ubezpieczalni w sprawie warunków jej uzyskania.

Kilka rad praktycznych

Nie zapomnij zdezynfekować nawet drobnych ranek, a przy poważniejszych idź zaraz do lekarza.

*

Jeżeli praca twoja wymaga odzieży lub okularów ochronnych — załóż je przed rozpoczęciem pracy.

Dbaj o estetykę i prostotę ubioru przy pracy — wiele wypadków w fabryce spowodował brak czepka na głowie lub zbyt luźna sukienka.

*

Utrzymanie czystości, ładu i porządku w miejscu pracy wpływa dodatnio nie tylko na twoje bezpieczeństwo i zdrowie — ale również na wydajność pracy i wysokość twoich zarobków.

*

Zapoznaj się dobrze ze swoim warsztatem pracy — zwróć się do starszych pracowników o radę i wskazówki, jak uniknąć wypadku — dziel się doświadczeniem z innymi.

Z naszej kuchni

Kluski czeskie — dodatek do zup owocowych. (Proporcja na 6 osób). Jajko, pół szklanki mleka, $1/4$ kg mąki pszennej wymieszać tak, aby łyżka odchodziła od ciasta. Następnie dodać do ciasta drobno pokrajaną bułeczkę suchą lub grzanki z bułki, lekko posolić i kłaść na gorącą wodę łyżką stołową. Gotować 6 minut.

Kącik wychowawczy

Wiek przekory u dzieci

Częstokroć dzieci od lat 11—14 — przechodzą okres psychologów i pedagogów nazwany „okresem przekory".

Matka np. mówi do dziewczynki: „Idź Jadziu do spółdzielni po mleko". Dziewczynka odpowiada co prawda „zaraz", ale nie odrywa się od czytania i w dalszym ciągu siedzi. Kiedy wreszcie matka poirytowana wyraża życzenie podniesionym głosem: „Masz mi iść w tej chwili!", dziewczynka nadąsana twierdzi, że mleka i tak już nie będzie, ale mimo to wychodzi. Powraca po kilku godzinach bez mleka. — A czy nie mówiłam, że mleka nie będzie?! Awantura, krzyki, płacz. (Mleko było tylko przez przekorę, umyślnie nie kupiła).

Ojciec do Jurka: „Mama z Zosią wychodzą, ja idę na posiedzenie, zostaniesz, będziesz pilnował mieszkania. Jurek: „Nie zostanę! Zawsze wszyscy wychodzicie, a ja ciągle mam pilnować domu, dlaczego?" Ojciec: „Nie pytaj, tylko rób jak ci każę". Ledwie rodzice wyszli, chłopak zamyka mieszkanie i też wychodzi.

Jaka jest rada na przekorę i nieposłuszeństwo u dzieci? W okresie „przekory" są one bardzo wrażliwe i trzeba bardzo umiejętnego postępowania ażeby rodzice, matka i ojciec nie obniżyli swego autorytetu i działali sprawiedliwie wobec nich. Przekora i nieposłuszeństwo mogą być mało wyraźne i przejściowe, mogą się też ciągnąć długimi miesiącami i objawiać często, ostro i gwałtownie. W rzeczach drobniejszych — a takich bywa najwięcej — rodzice winni pozwolić dziecku, o ile nie grozi to mu krzywdą lub niebezpieczeństwem, działać według jego woli. Często też pożądany rezultat osiąga się nie ostrym nakazem i gniewem, a spokojną prośbą, rozsądnym wyjaśnieniem.

— Nie zwlekaj Jadziu, z pójściem po mleko, bo jak się mała obudzi, będzie głodna i jak ci bardzo wdzięczna będzie, gdy dasz jej ciepłego mleczka. — Zostań Jurku w domu. Wiem, umówiliście się pewnie z kolegą do kina, ale widzisz Hela ma lekcję muzyki, mama ma godzinę zamówioną u dentysty, a domu nie można zostawić bez opieki.

Na pewno tak w pierwszym, jak i w drugim wypadku rozkaz wydany w takiej oględnej formie osłabi bunt w sercu dziecięcym i przynagli do dobrowolnego wypełnienia życzeń rodziców.

Trzeba możliwie unikać sytuacji, w których budzić się może przekora dziecka. Nie zmuszać siłą do niczego, bo to potęguje opór. Niektórzy z rodziców radzą sobie biciem. Każdy rozumny pedagog taką metodę potępi. Bicie zatraca ambicję w dziecku, nie mówiąc już o tym, że zabija szacunek i miłość do rodziców. (drw).

Już czas pomyśleć o letniej sukience



Maj za pasem, a więc naprawdę już czas... Sądząc po wystawach sklepowych z wyborem materiału żadna z pań nie będzie miała kłopotu. Szczególnie ładne, a przy tym niedrogie są różnego rodzaju kretoniki. A oto 2 modele sukienek z wzorzystych materiałów do prania.

Modele: Księgarnia N. Gieryn — Bydgoszcz, ul. Gen. Stalina 2a.

Rozmowa z sąsiadką

Na wszystko jest rada

Ciekawa jestem — myślała sobie Halina — jak ta Ulińska daje sobie ze wszystkim radę. Jest ich czworo, ona, mąż i dwoje dzieci. Ileż to on może zarabiać? Franek przynosi co miesiąc 20 tysięcy, do tego dochodzi to „rodzinne" i jakoś wszystko mało. Halina marszczy czoło. — Tyle razy mąż mi mówił, że nie umiem gospodarować, że inne kobiety lepiej dają sobie radę ode mnie; przykro to słyszeć; trzeba by znaleźć jakąś radę, właściwie można by pogadać z tą Ulińską, może mi zdradzi swój sekret, jak się to robi, że pieniądze nie płyną jak woda i człowiek nie musi się wciąż martwić. Tak! zaraz pójdę.

Halina narzuca sweter, zamyka mieszkanie i puka nieśmiało do drzwi sąsiadki. Otwiera jej niewysoka, uśmiechnięta blondynka. — Pani Ulińska mam do pani prośbę — mówi Halina. Niech pani wejdzie — zaprasza Halinę do czyściutkiego pokoiku. — O co chodzi? — Widzi pani jestem młodą mężatką, mamy tylko jedno dziecko, a jakoś nie mogę sobie dać rady z wydatkami. Pani mąż zarabia mniej więcej tyle co mój Franek, a żyjecie jakoś lepiej, lepiej umiecie gospodarować. Więc pomyślałam sobie, że porozmawiam z panią, to może dowiem się, jak należy postępować, aby wystarczało nam pieniędzy. — „Bardzo chętnie porozmawiam z panią na ten temat, a przy tym napijemy się herbaty".

Pani Ulińska szykuje herbatę nie przerywając rozmowy. „Wie pani ze mną było tak samo z początku; ledwie człowiek wziął do ręki pieniądze, a już wydał nie wiedząc nawet na co. Pokłóciłam się nawet z mężem na ten temat. Po pewnym czasie doszłam jednak do wniosku, że przyczyną tego wszystkiego jest wydawanie pieniędzy bez planu. Postanowiłam sobie, że zrobię taki plan i będę go się ściśle trzymała. No i okazało się, że na wszystko jest rada. Przed każdym pierwszym poświęcam godzinkę albo dwie na zastanowienie się, jakie będę miała w tym miesiącu wydatki. Obliczam w przybliżeniu sumę, potrzebną mi na powtarzające się stale opłaty, jak czynsz za mieszkanie itp. Później zastanawiam się nad tym, ile będę potrzebowała zużyć podstawowych produktów żywnościowych i ile będą one kosztowały, np. wypisuję sobie „cztery kg cukru — tyle i tyle złotych" itd. W moim planie znajduje się jeszcze dużo innych pozycji jak: pranie, utrzymanie porządku w domu, pomoce szkolne dla dzieci, a nawet rozrywki. Dzięki temu widzę — jak to się mówi — jak na dłoni jakie będą moje wydatki i wiem, że poczynione przeze mnie zakupy są istotnie konieczne i celowe. Naturalnie, dla kontroli zapisuję sobie w osobnej książeczce wszystkie wydatki. Niech mi pani wierzy, pani Halino, że w ten sposób wydaje się pieniądze jakoś bardziej odpowiedzialnie, a nie przypadkowo. Jestem naprawdę zadowolona, że wpadłam na ten pomysł i od tej pory jakoś mi się lepiej powodzi. Nawet zyskałam sobie przydomek „gospodarnej", kończy ze śmiechem

Dziękuję pani za herbatę i za dobrą radę — mówi Halina — spróbuję się do niej zastosować. Muszę przyznać, że do tej pory nie przyszło mi na myśl, żeby postępować w taki sposób. Nie święci garnki lepią — żegna Halinę Ulińska — a niech pani wpadnie do mnie gdy będę przygotowywać sobie ten plan wydatków, robiłam to niejednokrotnie więc mam już w tej dziedzinie dużo doświadczenia!

Kalendarzyk

Środa, 3 maja 1940.
Katolicki: Antoniny
Słowiański: Świętosława

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 7 (Pod Arkadami) — tel. 24-29

Z życia Stronnictwa Pracy

W sali konferencyjnej Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy odbyło się miesięczne zebranie Koła S. P. przy Zarządzie Miejskim.

Zebraniu przewodniczył prezes Koła kol. Urbański, który na wstępie zapoznał zebranych z porządkiem obrad — zaznaczając, że zebranie to ma specjalny charakter uroczysty z uwagi na to, że odbywa się ono w przededniu Święta Klasy Robotniczej.

Po omówieniu znaczenia manifestacji 1-Majowych, prezes Urbański udzielił głosu przybyłemu na zebranie sekretarzowi K. W. kol. Chmielewskiemu. Referent w sposób wyczerpujący nakreślił zasadnicze cele Stronnictwa Pracy, jakie są do wypełnienia na najbliższym etapie: należyta ocena porozumienia pomiędzy Państwem i Kościołem, czynne włączenie się wszystkich członków S. P. do walki o pokój i wkład naszych członków w realizację planu 6-letniego, pogłębienie świadomości politycznej i zawodowej dla dobra ogółu.

Z kolei prezes Urbański wręczył zebranym nowe legitymacje członkowskie, stwierdzając, że posiadacze tych — godnie powinni reprezentować organizację, do której należą.

Po omówieniu spraw organizacyjnych zebranie zakończono.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

Komisja koordynacyjna zrzeszonych klubów techniki i racjonalizacji przy ZWSI A-41, ZWST T-8, PZWME K-2, BFSK i ZZR dnia 6 bm. otwiera uroczyście swój własny lokal klubowy przy Pl. Bohaterów Stalingradu nr 20. Uroczystość ta odbędzie się o godz. 20.

Odprawa instruktorów powiatowych OM odbędzie się 6 bm. w gmachu CRS „Samopomoc Chłopska" (Chodkiewicza 24, pokój nr 9). Rozważana na niej będzie sprawa likwidacji odłogów, remontów maszyn żniwnych itp. Początek odprawy o godz. 10.

Towarzystwo Ochrony Zwierząt RP zawiadamia członków i sympatyków, że doroczne walne zgromadzenie odbędzie się w Urzędzie Woj. Ziemskim, Al. Mickiewicza nr 1 w dniu 6 maja (sobota) o godz. 18.

Grodzki Komitet Wykonawczy ZSL w Bydgoszczy zawiadamia członków Koła Dzielnicowego ZSL, że w dniu 5 bm. o godz. 18 w lokalu przy Al. 1 Maja 65/5 (pierwsze piętro) odbędzie się zebranie Koła Dzielnicowego ZSL.
Obecność członków obowiązkowa.

Komunikaty

OTWARCIE WYSTAWY
Pomorze w pracy i walce o pokój

W dn. 4 maja o godz. 17 odbędzie się oficjalne otwarcie wystawy „Pomorze w pracy i walce o pokój" mieszczącej się w gmachu dawnej Resursy Kupieckiej przy ul. Gen. Stalina.

KONKURS GAZETEK ŚCIENNYCH

W ramach wystawy „Pomorze w pracy i walce o pokój" odbędzie się konkurs 1-Majowych gazetek ściennych. Warunkiem przyjęcia gazetki do konkursu jest temat związany z walką o pokój względnie o produkcję.

CENY URZĘDOWE

Komisja Cennikowa przy Prezydencie m. Bydgoszczy zawiadamia, że ważność cennika maksymalnych cen na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby obowiązującego od 15 lutego 1950 r. z uwzględnieniem dotychczas wprowadzonych zmian — przedłuża się na dalszy okres. Z zmianą ceny hurtowej mąki pszennej poślednej na 31.25 zł za kg (obniżka o 0,75 zł na 1 kg).

Eliminacje świetlicowe

Ostatnio odbywają się na Pomorzu eliminacje zespołów artystycznych Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych Okręgu Bydgoskiego. Bierze w nich udział 60 świetlic i 119 zespołów.

W dniach 6 i 7 maja br. odbędą się eliminacje wojewódzkie zespołów świetlicowych, obejmujące popisy taneczne, recytatorskie, deklamatorskie, występy chórów.

Czego dokonała Rada Zakładowa
Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW"

W Spółdzielni Wydawniczej „Zryw" odbyło się ostatnio zebranie przedwyborcze, na którym sekretarz Rady Zakładowej Tłaczała przedstawił sprawozdanie z rocznej działalności Rady Zakładowej.

Okres sprawozdawczy znamionował dalsze organizacyjne ujęcie współzawodnictwa pracy, BHP, komisji kulturalno-oświatowej i sportu.

Jeśli chodzi o *współzawodnictwo pracy*, to w dniu 1 lipca ub. r. przystąpiło do współzawodnictwa 138 pracowników. Dużo było trudności technicznych w związku z jego realizacją, dziś jednak „Zryw" wkroczył już w 4-ty etap współzawodnictwa pracy i na tym odcinku osiągnięto dobre wyniki. W obecnym etapie w współzawodnictwie zespołowym bierze udział 223 pracowników w 13 zespołach.

W ostatnim czasie założony został *klub racjonalizatorów*. Utworzenie takiego klubu okazało się konieczne, gdyż po początkowym okresie pojedyńczych usprawnień nasi nowatorzy podchodzili do coraz bardziej skomplikowanych zagadnień, gdzie już nie wystarcza sam najlepszy nawet pomysł, ale potrzeba do niego szerokiej współpracy innych kolegów, co jest możliwe tylko w takim klubie.

Drugim ważnym odcinkiem Rady Zakładowej jest praca *kulturalno-oświatowa*, która istnieje z bardzo szerokim aktywem. W początkach działalności obecnie ustępującej Rady Zakładowej były poważne trudności z powodu braku odpowiedniego lokalu na świetlicę, ale dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się do tego zagadnienia Zarządu Spółdzielni sprawa ta została załatwiona pomyślnie. Komisja kulturalno-oświatowa ma w swym dorobku szereg poważnych osiągnięć, które zainteresowały nawet wyższe czynniki. Należą do nich imprezy kulturalno-oświatowe, a więc: konkurs rysunkowy dla dzieci, konkurs recytatorski oraz konkurs literacki. Poza tym Komisja k. o. założyła kółka samokształceniowe i posiada sekcję muzyczną, baletową i sceniczną oraz bibliotekę. Komisja starała się o to, by podać oświatę w lekkiej formie, a więc przez wspólne zwiedzenie Muzeum, wystaw w Pomorskim Domu Sztuki, koncert-zagadki itp. Dla dzieci urządzono kilkakrotnie wieczory bajek, wyświetlano dla nich filmy, dla dorosłych organizowano wycieczki, wieczory muzyki, śpiewu i tańca, zabawy. Komisja brała udział w wyjazdach na wieś, organizowała akademie oraz brała czynny udział w akademiach ogólnozwiązkowych.

Jeżeli chodzi o *bezpieczeństwo i higienę pracy*, to na tym odcinku nastąpiła wyraźna poprawa, co wynika najlepiej z protokołów, sporządzonych przez komisje kontrolne i lekarza fabrycznego.

Spółdzielnia Wydawnicza „Zryw" należy do tych nielicznych zakładów, gdzie *akcja socjalna* została w pełni przeprowadzona i sumy na nią przeznaczone — w całości wykorzystane. Wyniki kasy zapomogowo-pożyczkowej są poważne. W ub. roku było na koloniach 41 dzieci pracowników, do przedszkoli uczęszcza 10 dzieci. Spółdzielnia posiada własny ogródek jordanowski.

Działalność *koła sportowego* datuje się od lipca ub. r. Zarząd koła przy pomocy Rady Zakładowej skompletował sprzęt sportowy, a mianowicie: 2 komplety do siatkówki, 1 do koszykówki, 25 kompletów ubioru sportowego, 1 komplet ping-pongowy, 3 komplety szachów, częściowy sprzęt lekkoatletyczny oraz 6 kajaków.

Jako zobowiązanie 1-majowe zbudowane zostało we własnym zakresie boisko sportowe przy ogródku jordanowskim. Koło zostało podzielone na 5 sekcji, które mogą poszczycić się dużymi sukcesami. Rozegrano dwukrotnie indywidualne mistrzostwa szachowe, ping-pongowe mężczyzn i kobiet, międzydziałowe mistrzostwa w piłce ręcznej i szachach oraz rozegrano 18 spotkań towarzyskich z innymi kołami sportowymi. dr.

Dobra książka
tematem wystawy w Bibliotece Miejskiej

Wczoraj w gmachu Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy odbyło się uroczyste otwarcie wystawy dobrej książki. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz samorządowych. Otwarcia dokonał wiceprezydent miasta p. Styczeń.

Wystawa mieści się na pierwszym piętrze (wejście od ul. Długiej 41) i zajmuje ona 4 duże sale. W pierwszej oglądamy najnowsze polskie wydawnictwa beletrystyczne i naukowe. Jedną z gablot zajmują tłumaczenia z języka rosyjskiego, następną popularna literatura marksistowska, jeszcze inną popularne wydania naukowe (zwłaszcza „Wiedza Powszechna").

Wystawiono również monografie oraz książki ilustrowane dla dzieci. Tych ostatnich jest sporo i dowodzą one, że nasze wydawnictwa nie zapominają o potrzebach kulturalnych dzieci i młodzieży, starając się dostarczać im książek na najwyższym poziomie sztuki graficznej.

Wykresy na ścianach obrazują dorobek Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy. Wynika z nich, że na terenie miasta istnieje już 5 oddziałów, a dalsze dwa zostaną w najbliższym czasie otwarte przy ul. Solnej i ul. Toruńskiej. Trudności, jakie wyłaniają się przy rozbudowie punktów bibliotecznych Biblioteki Miejskiej, to brak odpowiednich lokali.

Z innych wykresów graficznych dowiedzieć się możemy, że ilość tomów bibliotek powszechnych w Bydgoszczy wzrasta z roku na rok. W 1945 r. posiadały one zaledwie 3.752 tomy, obecnie posiadają 14.625, a w ramach planu 6-letniego ilość książek w oddziałach bibliotecznych wynosić będzie 35.000 tomów.

Specjalny dział poświęcono demokratycznej prasie polskiej. Znajdujemy tam wszystkie popularne wydawnictwa periodyków i pism codziennych, łącznie z literaturą prasoznawczą.

Trzeci dział poświęcony jest wydawnictwom naukowym i oświatowym. W poddziałach: rolnictwo, handel, technika, ekonomia i praca, prawo, marksizm-leninizm, polityka itp.

Bardzo bogato reprezentowana jest najnowsza literatura lekarska. Wystawiono tam wiele książek medycznych obecnych, wydawnictw przedwojennych polskich oraz zagranicznych. Liczne ryciny stanowią bardzo przejrzysty materiał ilustracyjny dla zwiedzających ten dział wystawy.

W urządzenie wystawy, która jest jedną z imprez Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy, włożono bardzo wiele wysiłku i należy się zań podziękowanie całemu personelowi Biblioteki Miejskiej. (nik).

Płyń barko moja...
Sezon żeglugi śródlądowej trwa w pełni

Długie warkocze czarnawego dymu wydobywają się z holowników płynących korytem Brdy. Za nim barki na podobieństwo wagonów. Codziennie obserwujemy długie pociągi transportu wodnego tego właśnie rodzaju. Sezon żeglugi śródlądowej rozpoczął się już bowiem w pełni.

Jak nas informuje Żegluga Państwowa, cały sprzęt transportu wodnego zostanie w roku bież. wykorzystany w stu procentach. Z dniem 1 kwietnia władze żeglugi wydały surowy zakaz używania barek jako magazynów portowych. Planowa gospodarka nie pozwala bowiem na niewykorzystywanie szerokich możliwości, jakie daje Żegluga Śródlądowa.

Na szlaku Wisła—Odra liczne barki przewożą tranzytem przez Bydgoszcz i kanał bydgoski liczne artykuły przemysłowe oraz konsumcyjne.

Żegluga pasażerska zostanie uruchomiona około 15 maja br. tzn. kursować będą stale parostatki z Bydgoszczy do Brdyujścia oraz do Fordonu, skąd uzyskamy linią pasażerską połączenie z Warszawą i Gdańskiem. Do tej pory bowiem statki żeglugi państwowej kursują jedynie na linii Warszawa — Płock.

Wznowienie pasażerskiej komunikacji wodnej jest w pewnej mierze uzależnione od ukończenia remontów jednostek wodnych. Należy zaznaczyć, że załogi państwowej żeglugi dokładają wszelkich starań, ażeby swe plany przewozowe i remontowe ukończyć w terminie i w pełni wykorzystać istniejące możliwości. (nik)

Finansiści pragną pracować najwydatniej

Okręgowa Komisja Współzawodnictwa Pracy przy Związku Zawodowym Pracowników Finansowych w ramach Czynu 1-Majowego powzięła długofalowe zobowiązanie spopularyzowania i zrealizowania współzawodnictwa pracy na odcinku administracji Finansowej.

W tym celu w czasie od dnia 1-go maja we wszystkich jednostkach administracji finansowej odbywać się będą masowe zebrania pracowników, na których delegaci Okręgowej Komisji Współzawodnictwa Pracy wygłoszą odpowiednie referaty. Ponadto przeprowadzona będzie analiza dotychczasowych osiągnięć na odcinku współzawodnictwa, ustalenie i orzeczenie niedociągnięć przeszkód itp. ocena dotychczasowych form współzawodnictwa w administracji oraz możliwości objęcia współzawodnictwa tych działów, które ze względu na swój charakter przez akcję współzawodnictwa objęte nie były.

130 środa literacka

Pamiętniki Marco Polo

Z okazji Tygodnia Oświaty i Książki znana pisarka i tłumaczka Anna-Ludwika Czerny przedstawi słuchaczom 130 „środy literackiej" — organizowanej przez tut. Oddział Zw. Literatów — losy jednej z najbardziej rewelacyjnych książek świata. Autorem jej jest głośny podróżnik i odkrywca z XIII wieku Wenecjanin — Marco Polo.

Pamiętniki tej znanej w historii powszechnej postaci zostały ostatnio przez prelegentkę przetłumaczone i w czasie dzisiejszego wieczoru usłyszymy fragmenty będącej jeszcze w druku książki.

Prelekcja ta będzie niewątpliwie bardzo ciekawa, wiadomo bowiem, że tajemnicza postać słynnego Wenecjanina i jego przygody wzbudzały zawsze ogromne zainteresowanie i stały się nawet tematem filmu.

Prelekcja nosi tytuł „Dziwy Azji". Początek wieczoru jak zwykle o godzinie 19 w sali koncertowej Pomorskiego Domu Sztuki.

Co? gdzie? kiedy?

Teatr Ziemi Pomorskiej. Środa i czwartek: Brygada szlifierza Karhana (o godz. 19.30).

KINA — Pomorzanin: Jan Rohacz z Dube. **Polonia:** Koncert Beethovena. **Wolność:** Program składany z krótkometrażówek. — **Orzeł:** Zakazane piosenki. **Gryf:** Kwiat miłości. **Bałtyk:** Córka marynarza. **Bagatela:** Jan Rohacz z Dube.

Seanse: Pomorzanin, Wolność i Gryf: 16, 18.15 i 20.30. Polonia, Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.45 i 20.00. Bagatela: 19.30.

Pomorski Dom Sztuki. Środa — prelekcja A. L. Czerny pt. „Dziwy Azji czyli Przygody Marco Polo".

WYSTAWY — Pomorski Dom Sztuki: Prace Zw. Artystów-Plastyków Okr. Warszawskiego. — **Resursa Kupiecka:** Pomorze w pracy i walce o pokój. — **Biblioteka Miejska:** Dobra książka.

Dyżury Aptek: „Centralna", Al. 1 Maja 27 (tel. 23-14); „Pod Złotym Orłem", Rynek 1 (tel. 19-31).
Ważne telefony: Kom. MO 25-16.

Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjm. telegr. 05. Zegarynka 06. „Orbis" 22-27. Inf. kolej. 11-87.

PROGRAM RADIOWY
Czwartek, 4 maja:

5.10 Progr. II. 8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Komunikaty 8.10 Muzyka. 8.15 Progr. II. 14.15 Audycja dla wsi: pogadanka pt. „Wybór sadzeniaków ziemniaczanych", kalendarz robót ogrodniczych na maj, muzyka. 14.55 Progr. II. 16.20 Rozmawiamy z korespondentami terenowymi. 16.30 Pieśni Moniuszki w wyk. W. Kocikowskiego. 16.50 6 fragment powieści Polewoja „Wrócił". 17.00 Progr. II. 22.20 Do broni komunardzi — audycja literacka. 22.35 Schumann — suita „Karnawał". 23.00 Progr. II. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Tadeusz Żmudziński
gra w Bydgoszczy



W najbliższy piątek odbędzie się w Pomorskim Domu Sztuki odwołany w kwietniu nowy koncert popularnego cyklu **„Muzyka dla wszystkich"**. Jako solistę koncertu udało się pozyskać znakomitego pianistę **Tadeusza Żmudzińskiego**, krórego przed niedawnym czasem tak owacyjnie przyjmowała publiczność bydgoska, jako wykonawcę koncertu Brahmsa. Tym razem świetny pianista, jeden z najmłodszych, a o światowej już sławie, chopinistów polskich wykona z towarzyszeniem orkiestry pod dyrekcją Edwarda Burego — koncert fortepianowy f-moll Fryderyka Chopina.

W programie arcyciekawego z wielu względów wieczoru usłyszymy utwory czołowych kompozytorów polskich na przestrzeni ostatnich 250 lat, słowem: od Kurpińskiego — poprzez Chopina, Moniuszkę i Karłowicza — do Palestra.

Odpust w parafii św. Józefa

Doroczny odpust jaki odbył się w ub. niedzielę w parafii św. Józefa zgromadził jak na przedmieście bardzo liczne rzesze wiernych również z innych parafii: Po rannych mszach świętych uroczystą sumę z procesją w asyście ks. dyr. Góreckiego i ks. prof. Olkiewicza celebrował ks. proboszcz Hanelt. Podniosłe okolicznościowe kazanie wygłosił O. Redemptorysta z Torunia. Podczas sumy śpiewał chór pod kierownictwem dypl. organisty p. Aleksandra Waligórskiego, chór wykonał „Misa Dominicali" ks. Surzyńskiego oraz „Surexit Pastor Bonus" ks. Hlondowskiego. Przy organach zasiadł p. Roman Ruciński. Sumę zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

O godz. 15 odprawione zostały uroczyste nieszpory z procesją, które celebrował w tej samej asyście i dalszego duchowieństwa O. Jezuita ks. superior Kurdziel. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Te Deum".

Urząd honorowego ceremoniarza sprawował ks. prob. Rynkiewicz. Podczas wszystkich mszy św. liczne rzesze przystępowały do sakramentów świętych.

Z żałobnej karty

Dnia 30 kwietnia br. zmarł śp. kol. Wikarski Józef członek Str. Pracy skarbnik Koła przy Państwowym Zarządzie Wodnym w Bydgoszczy.

W Zmarłym traci organizacja bydgoska Stronnictwa Pracy uczciwego i gorliwego, oddanego sprawie członka.

Cześć Jego pamięci!

Pierwsze neony

W Bydgoszczy zostały zainstalowane pierwsze świetlne reklamy neonowe. Zostały one umieszczone nad dwoma sklepami Centralnego Zarządu Mięsnego

SPORT

Sukces Polonii Francuskiej

na II etapie „Wyścigu Pokoju"

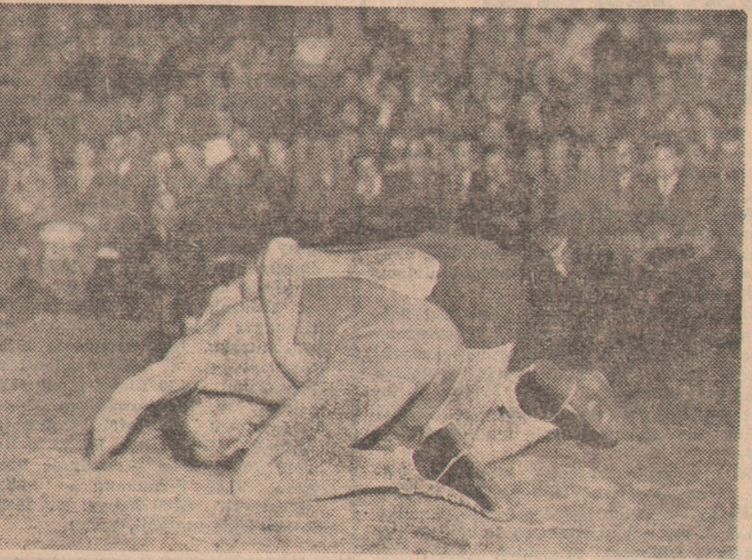
ŁODŹ. Drugi etap Wyścigu Pokoju na trasie Warszawa — Praga, prowadzący z Warszawy do Łodzi (183 km), zakończył się podwójnym sukcesem drużyny Polonii Francuskiej. Trzech reprezentantów tego zespołu znalazło się w pierwszej dziesiątce na mecie w Łodzi, zwyciężając w klasyfikacji drużynowej. Niespodziewanie dobrze pojechali również Bułgarzy, zajmując drugie, dwunaste i trzynaste miejsca. Zwycięzca pierwszego etapu Vesely (CSR) zajął dopiero 17 miejsce. Indywidualnie etap wygrał Polak z Francji Br. Kłabiński przed Krestevem (Bułgaria) i Emborgiem (Dania).

Wyścig wywołał wielkie zainteresowanie mieszkańców wsi i miasteczek, leżących na trasie etapu. Kolarzy witały po drodze bramy triumfalne, transparenty z napisami w językach uczestniczących w wyścigu drużyn. W miasteczkach szpalery młodzieży ZMP i Milicji utrzymywały wzorowy porządek. Tłumnie wyległa na trasę młodzież szkolna z czerwonymi i białoczerwonymi chorągiewkami, żywo oklaskując jadących.

Start do II etapu nastąpił na Okęciu. Do Łodzi wyruszyło 69 kolarzy. Na 13 km zderzają się Wł. Kłabiński z Nyiglassim w rezultacie czego Węgier zostaje odwieziony do szpitala. Drużyna węgierska jedzie więc już tylko w składzie 4 zawodników. Początkowo tempo wyścigu jest słabe i zawodnicy jadą zwartą grupą. Już na 30 km inicjują ucieczkę Kresten, Emborg i Punkkinen. Trójka ta zwiększa tempo i stale oddala się od dużej grupy pozostałych. Ucieczki nie potraktowano poważnie, tymczasem trzej pierwsi mają w Mszczonowie 2 min. przewagi. W drugiej grupie za czołówką jadą wszyscy Polacy. Na 50 km w pogoń za czołówką udają się: Br. Kłabiński i Sowa, Węgrzy — Otvos i Sere oraz Anglik Welsh. Grupa ta dochodzi po kilku kilometrach prowadzących wyścig. Z pozostałej, przeszło 40-osobowej grupy odpadają Wrzesiński i Hołubec, z powodu przebicia gum, obaj jednak po kilku kilometrach dochodzą grupę.

100 km przejechała czołówka w 2:44. Z grupy prowadzącej odpadają Welsh i Punkkinen. Na punkcie odżywczym w Tomaszowie czołówka ma już ok. 5 min. przewagi nad pozostałą grupą, z której odpada Królikowski, z powodu przebicia gumy oraz Duńczycy Ostergaard i Roepke. Kilka kilometrów za Tomaszowem w pogoń za czołówką wyrusza samotnie Czechosłowak Ruzicka a następnie Duńczyk Roepke. Za nimi następną grupę prowadzi Sałyga.

Czołówka, która ma w Piotrkowie 2 km przewagi nad pozostałą grupą, zwiększa tempo przed Łodzią. Na szczelnie zapełnione mieszkańcami ulice robotniczej Łodzi wpadają najpierw Emborg, a tuż za nim jadą Kłabiński Br. i Krestev.



W sali Ogniska w Warszawie odbył się mecz zapaśniczy reprezentacji Związków Zawodowych Polski i Francji. Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji polskiej w stosunku 5:3.
Na zdjęciu fragment walki w w. półciężkiej między Szajewskim (Polska) a Konarkowskim (Francja). (Foto — Film Polski).

Oficjalne wyniki II etapu

Klasyfikacja drużynowa na II etapie: 1. Polonia Francuska — 15:09:46, 2. Bułgaria — 15:18:15, 3. Węgry — 15:13:24. 4 i 5. Polska i FSGT — po 15:14:49, 6. CSR — 15:15:14, 7. Rumunia — 15:15:54, 8. Dania — 15:16:16, 9. Niem. Rep. Demokr. — 15:18:52. 10. Finlandia — 15:19:32 11. Anglia — 15:19:44, 12. Triest — 15:47:49.

Indywidualnie: 1. Kłabiński Br. (Pol. Franc.) — 5:00:12, 2. Krestev (Bułgaria) — 5:01:13, 3. Emborg (Dania) 5:01:14, 4. Otvos (Węgry) — 5:01:15. 5. Alix (Francja) — 5:02:15, 6. Sałyga (Polska - 5:02:27

Polacy: 15. Gabrych — 5:06:07, 19. Wrzesiński — 5:06:15, 49. Wandor 5:07:26, 50. Siemiński, 54. Królikowski.

Na tym etapie wycofali się: Węgier Nyilassi i Hrovatin (Triest). Węgrzy i Triest jadą w składzie po 4 zawodników.

Klasyfikacja po II etapach: 1. FSGT — 26:46:12, 2. Dania — 26:46:14, 3. CSR 26:48:07, 4. Polonia Francuska — 26:49:2[illegible] 5. Rumunia — 26:49:53, 6. Węgry — 27:01:10. 7. Polska — 27:04:52, 8. Niemcy — 27:13:46, 9. Bułgaria — 27:16:50, 10. Finlandia — 27:42:02, 11. Anglia — 28:28:12, 12. Triest — 28:42:02.

Klasyfikacja indywidualna po II etapach: 1. Kłabiński Br. — 8:50:23. 2. Emborg — 8:52:13, 2. Otvos — 8:52:14, Skorzepa — 8:53:42, 5. Vesely — 8:55:41, 6. Herbulot — 8:55:50, 7. Nikulescu — 8:55:53. 8. Garnier — 8:57:10.

Polacy: 18. Gabrych 9:04:32. 28. Siemiński — 9:06:52, 31. Królikowski — 9:09:20, 32. Wandor — 9:10:37, 49. Sałyga 9:25:12. 54. Wrzesiński — 9:30:55.

Dnia 30 kwietnia 50 r. zmarł długoletni pracownik Państwowego Zarządu Wodnego w Bydgoszczy a nasz dobry współpracownik i kolega śp.

Józef Wikarski

przeżywszy lat 62. Pogrzeb odbędzie sie dnia 4.V. br. na cmentarzu parafialnym w Kościelcu pow. Inowrocław
0346 **Pracownicy Państwowego Zarządu Wodnego**

Pracownicy poszukiwani

1 kierownika gospodarczego (sprawy planowania zaopatrzenia i zbytu), **1 księgowego technicznego** (znajomość J. P. K. i kontowania), **1 komendanta ochrony** (bezp. i higiena pracy, pożarnictwo), **2 magazynierów statystyków, 2 kalkulatorów** — poszukuje od zaraz **Zespół nr 2 w Barnowie, powiat Miastko,** poczta Kołczygłowy, stacja kolejowa Barnowo, stacja autobusowa Kołczygłowy. Uposażenie wg. Układu Zbiorowego Pracy na rok 1950. Kandydaci o dobrych kwalifikacjach mogą być przyjęci od zaraz. (4373

WOLNE POSADY

Kasjer — księgowy obznajmiony z rachunkowością rolną poszukiwany. Wynagrodzenie stosownie do porozumienia Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji do IKP Bydgoszcz pod „324" (0324

Gosposia do bezdzietnego małżeństwa potrzebna. Zgłoszenia od 15—16 Bydgoszcz, Kilińskiego 25. (0347

Pomoc domowa potrzebna Bydgoszcz Długa 60 wejście z podwórza I parter. (0344

Gospodyni uczciwa do samotnego starszego po trzebna (małe miasto). Zgłoszenia ewentl. odpisy świadectw kierować IKP Bydgoszcz pod „4374". (4374

SPRZEDAŻ

Trzypiętrowy dom piekarnią 2.600.000 **trzypiętrowy** dom mieszkalny 1.500.000. **Domek** jednorodzinny 900.000. **Wille** — place budowlane (Bielawki) **Gospodarstwa sprzeda**—poszukuje **„Promień"**, Bydgoszcz, Dworcowa 51/II Spółdz. (0345

Wózek sportowy sprzedam. Bydgoszcz, Pomorska 62/4. Zgłoszenia od godz. 17. (0343

KUPNO

Pas główny do parowej młócarni — kupię. Kurek Antoni Murczyn p. Żnin woj. Poznańskie. 4376

PRACY POSZUKUJĄ

Gospodyni samodzielna szuka posady. Oferty IKP Bydgoszcz pod Starsza". (0342

RÓŻNE

Do zaprowadzenia hodowli pszczół i drobiu poszukuję odpowiedniego obiektu, chętnie współpracą. Oferty IKP Bydgoszcz „Samotny". 4359

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubioną książkę konia N/or 16/46 Matuła Stanisław Gr. Pepłowo. (4375

Unieważniam zagubiony dowód osobisty wydany Urząd Powiatowy Przewórsk ur. 13. 9. 1903 oraz dowód tożsamości konia. Tyfuła Józef — Cyganowie gm. Garde ja pow. Kwidzyń. (4377

RADIO

PROGRAM RADIOWY NA CZWARTEK, 4 MAJA:

5.10 Początek audycji. 5.18 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.15 Muzyka. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert rozrywkowy. 14.00 Kronika ZSRR. 14.55 Koncert solistów: Bronisław Nagujewski — wiolonczela, Emilia Rogowska — fortepian. 15.30 Zabawy muzyczno-ruchome. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Audycja z cyklu „Słuchamy muzyki". 17.35 . Porozmawiajmy — audycja B. S. 17.40 Młodzieżowy konkurs recytatorski. 18.05 Odpowiedzi fali 49. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 Wszechnica radiowa. 19.00 J. S. Bach: Utwory fortepianowe w wykonaniu Edmunda Rezlera. 19.15 Strajk trwa — słuchowisko wg Fasta. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Koncert popularny-symfoniczny: orkiestra P. R. pod dyr. A. Rezlera; Halina Kowalska — wiolonczela — Bdg. program II 21.30 Reportaż z V etapu wyścigu kolarskiego. 21.50 Rezerwa. 22.00 Proza Henryka Sienkiewicza. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka kameralna. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.



Kampania imperialistów przeciw ONZ

NOWY JORK (PAP) Osławiony podżegacz wojenny John Foster Dulles oraz były prezydent Herbert Hoover wygłosili przemówienie, w którym krytykowali Organizację Narodów Zjednoczonych. Wyrazili oni pogląd, że „Karta ONZ jest przestarzała", przy czym Hoover wręcz stwierdził, że należy Kartę ONZ zmienić w ten sposób, by nie dopuścić do ONZ i żadnej innej organizacji międzynarodowej tych państw, które przeciwstawiają się polityce amerykańskiej.

Korespondent Telepress podaje trzy przyczyny, które skłoniły rząd amerykański do publicznego przyznania, że Karta ONZ jest dla niego świstkiem papieru. Są to następujące przyczyny: 1) Pogłębienie się kryzysu gospodarczego Stanów Zjednoczonych, 2) wzrost sprzeczności w obozie imperialistycznym, 3) wzmocnienie obozu pokoju, — przy czym ta ostatnia przyczyna posiada większe znaczenie, niż poprzednie.

W tej sytuacji St. Zednoczone dążą do „zjednoczenia całego Zachodu" pod swoją kontrolą.



Vesely (Czechsłowacja) i Anderson (Dania), zdobywcy dwu pierwszych miejsc na I etapie wyścigu Warszawa — Praga.
(Foto — Film Polski)

Liga hokeja

GNIEZNO (b). W Gnieźnie odbyły się w ramach uroczystości 1-Majowych dwa mecze ligowe hokeja na trawie. W pierwszym z nich drużyna Związkowca-Stelli pokonała „Budowlanych" z Bielska 13:0 (5:0).

W drugim spotkaniu drużyna Związkowca-Stelli wygrała z ZKS-Ogniwem z Cieszyna 8:0 (4:0). Bramki dla gospodarzy zdobyli: J. Flinik 3, Adamski 2 oraz Kończak, A. Flinik i Pawlicki po jednej. Sędziowali Polcyn z Poznania i Ochotny z Gniezna.

POZNAN (G). W rozgrywkach o mistrzostwo Ligi hokejowej padły następujące wyniki:

Kolejarz (Gniezno) — Włókniarz (Poznań) 2:0 (0:0).

Stal (Poznań) — Ogniwo (Cieszyn) 4:0 (2:0).

Stal (Poznań) — Budowlani (Bielsko) 3:0 (2:0).

Na rozkaz Waszyngtonu

PRAGA (PAP). Jak donosi z Sydney korespondent agencji Telepress, wniesienie przez rząd australijski do parlamentu projektu ustawy w sprawie zakazania partii komunistycznej nastąpiło na rozkaz Waszyngtonu. Prawnicy zwracali premierowi Menziesowi uwagę na fakt, że zakazanie partii komunistycznej nie da się pogodzić z konstytucją australijską. Jednakże Menzies, po odbyciu specjalnej konsultacji z przedstawicielami ambasady USA, powołał się na amerykańskie „doświadczenia ustawodawcze".

Zawody lekkoatletyczne

na mecie II etapu W-P

ŁODŹ. Około 20 tys. publiczności, oczekując na przyjazd kolarzy II etapu wyścigu Warszawa — Praga, przyglądało się na stadionie ŁKS-Włókniarza zawodom lekkotletycznym, z udziałem Fina Snelmana, Stawczyka i Adamczyka.

Wyniki: 10×100 m — 1. Unia-Chemia 1:56,8, 2. ŁKS-Włókniarz 1:57,5, 3. Związkowiec 2:01,6; **100 m kobiet** — 1. Słomczewska (ŁKS) 13,5 sek. 2. Kędzierska (Związkowiec) 14,1 sek. 3. Peskówna (ŁKS) 14,2 sek.; **oszczep** — 1. Rytczak (ŁKS) 46,18 m, 2. Szulc (ŁKS) 46,15 m. Startujący poza konkursem Fin Snelman również miał rzuty poniżej 50 m; **100 m mężczyzn** — 1. Stawczyk (Poznań) 11,1 sek, 2. Buhl (Szczecin) 11,1 sek., 3. Antonowicz (ŁKS) 11,2 sek.; **skok w dal** — 1. Adamczyk (Kolejarz Poznań) 7,04 m, 2. Snelman (Finlandia) 6,36 m, 3. Sikorski (Związkowiec) 6,21 m. **Bieg na 1.500 m** wygrał Poselt w czasie 4:12,6.

Polska Albania 0:0

Słaby mecz w Tiranie

TIRANA. Pierwszy tegoroczny mecz międzypaństwowy piłkarskiej reprezentacji Polski, rozegrany z Albanią w Tiranie, zakończył się wynikiem bezbramkowym. Na mecz przybył premier Albanii Hodża. Wobec 30 tys. widzów zawody prowadził sędzia węgierski Danko.

Mecz stał na znacznie słabszym poziomie, niż zeszłoroczne spotkanie w Warszawie. Chwilami gra była zupełnie chaotyczna, a napady obu drużyn gubiły się w zawiłych kombinacjach.

Polacy grali do przerwy z wiatrem i mieli więcej z gry. Okresowa przewaga umożliwiła im stworzenie kilku korzystnych sytuacji pod bramką gospodarzy, lecz akcjom brak było wykończenia. Nieliczne i niegroźne strzały wyłapywał pewnie, dobrze broniący, bramkarz Albanii. O przewadze drużyny polskiej w tym okresie gry świadczy stosunek rzutów rożnych 6:2 dla Polaków. Pod koniec pierwszej połowy napad albański stwarza niebezpieczną sytuację pod bramką Jurowicza, lecz likwiduje ją pewnie obrona.

Od 20 min. po przerwie Albańczycy, przy silnym dopingu widzów, przeprowadzają szereg ataków, toteż cały ciężar gry spoczywa na polskiej defensywie, która dobrze wywiązała się z zadania.

Z drużyny polskiej wyróżnili się: Jurowicz, Barwiński, Gędłek i Wieczorek.

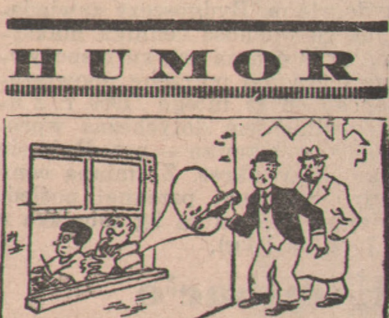
Stare i nowe

(Ciąg dalszy ze str. 3)

nikacji działa na nowoczesnego człowieka denerwująco, gdy w dniach dawnych była niedostrzegalna przez brak miary porównawczej i przez powszechność zjawiska.

Szacunek, jaki człowiek dnia dzisiejszego przejawia dla przeszłości posiada w gruncie rzeczy charakter naukowego spojrzenia. Stosunek nasz do starych budowli jest stosunkiem właściwym odnoszeniu się do zabytków historycznych, gdzie duma narodowa miesza się z pobłażliwością, a badawczość — z odcieniem politowania. Stary most Kierbedzia wzbudzał w nowoczesnym warszawiaku uczucie tolerancji, ale entuzjazm wzbudzać w nim może tylko trasa W-Z. Stare Miasto wzbudza głównie ciekawość, gdy nowoczesne bloki — najwyższe uznanie. **M**

HUMOR



— Żona zabroniła mu pić więc wykombinowaliśmy taki sposób...

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. — Maksymalna ilość 30 słów Ogłoszenia milimetr.: w tekście 360 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w osob. rubr. 1000 zł za 1 wiersz 2 łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. 5-1-10065